Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Dziś 8 stron

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII | Łódź, niedziela 8 i poniedziałek 9 września 1957 roku | Nr 214 (3360)

Dziś
o godz. 10.30
na autostradzie warszawskiej (od ul. Nowotki do ul. Wojska Polskiego) rozegrany zostanie
XII wyścig kolarski
o puchar przechodni
„Dziennika Łódzkiego"
I IV wyścig
KS Gwardii
Dystans 100 km
Szczegóły na stronie 8.

Puchar przechodni redakcji „Dziennika Łódzkiego", o który walczą od 12 lat najlepsi kolarze z całej Polski.

NATO nie może decydować
w sprawach rozbrojenia
Zorin o niepowodzeniu rozmów londyńskich i o drogach na przyszłość

LONDYN (PAP) — 6 bm. odbyła się konferencja prasowa, na której przewodniczący delegacji ZSRR w Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ W. Zorin złożył oświadczenie. Stwierdził on m. in.:

— „Po 5 i pół miesiącach pracy, Podkomisja Rozbrojeniowa ONZ przerwała swe obrady bez osiągnięcia porozumienia w żadnym z powierzonych jej problemów. Nie rozwiązana jest sprawa natychmiastowego przerwania doświadczeń z bronią atomową i wodorową, sprawa wyrzeczenia się przez państwa użycia tej broni oraz problem istotnej redukcji sił zbrojnych poszczególnych państw i in.

Dlaczego Podkomisja nie posunęła się ani o krok naprzód w rozwiązywaniu postawionych przed nią zadań?

Główną przyczyną jest to, iż państwa zachodnie — jak wykazał przebieg rozmów w Podkomisji — nie zamierzają wejść na drogę rzeczywistego rozbrojenia.

Należy podkreślić, że skład Podkomisji nie sprzyja owocnej działalności. Z pięciu członków Podkomisji USA, Anglia, Francja i Kanada odgrywają czołową rolę w bloku atlantyckim, którego cała polityka opiera się na kontynuowaniu wyścigu zbrojeń, na przygotowaniach do nowej wojny z wykorzystaniem broni atomowej i wodorowej.

Fakt, że Stany Zjednoczone i inne państwa zachodnie reprezentowane w Podkomisji z góry uzgadniały wszystkie problemy przez nią rozpatrywane z innymi członkami NATO, w tym także z rządem Adenauera, równocześnie zaś kategorycznie sprzeciwiły się wysłuchaniu w Podkomisji opinii rządu Indii, który prosił o to, jest dowodem, iż państwa zachodnie nie chcą — w istocie rzeczy — osiągnięcia realnych wyników w rokowaniach rozbrojeniowych.

Jaki wniosek należy wyciągnąć z wytworzonej sytuacji Podkomisji?

Oświadczenie rządu radzieckiego z 27 sierpnia daje wyczerpującą odpowiedź na to pytanie, ujawniając przyczynę niezadowalającej sytuacji w Podkomisji i wskazując drogę prowadzącą do pomyślnego rozwiązania palących problemów rozbrojenia.

Wydaje się konieczne, aby sprawy rozbrojenia zostały omówione nie na tajnych posiedzeniach Podkomisji w nielicznym gronie, lecz z udziałem wszystkich państw żywotnie zainteresowanych w rozwiązaniu tych spraw. Jest rzeczą oczywistą, iż należy bezwzględnie rozpatrzyć ten problem na rozpoczynającej się wkrótce XII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ — wysłuchać opinii wszystkich państw należących do ONZ, które będą chciały wnieść swój wkład do pozytywnego rozwiązania sprawy rozbrojenia, należy rozpatrzyć wszystkie propozycje mogące ułatwić szybsze rozwiązanie podstawowych problemów rozbrojeniowych.

Związek Radziecki ze swej strony będzie nadal poświęcał wszystkie swe siły i wykorzystywał wszelkie możliwości, aby ruszyć z martwego punktu sprawę rozbrojenia i osiągnąć porozumienie, które położyłoby kres wyścigowi zbrojeń i usunęło niebezpieczeństwo wojny atomowej.

Następnie W. Zorin odpowiedział na pytania dziennikarzy.

Czy zmiany w rządzie Anglii?

LONDYN (PAP). — W tutejszych kołach parlamentarnych przewiduje się, że w najbliższym czasie zostanie przeprowadzona rekonstrukcja rządu brytyjskiego. Ma on objąć ministrów: spraw Wspólnoty Brytyjskiej, oświaty i zdrowia, którzy opuściliby dotychczas zajmowane stanowiska.

W dalszym ciągu krążą pogłoski, że minister Duncan Sandys pozostanie na swym stanowisku jeszcze tylko pewien czas.

Nowe przepisy przeciw łapownictwu

WARSZAWA (PAP) — Jak dowiaduje się przedstawiciel PAP, Ministerstwo Sprawiedliwości opracowuje projekt nowych, bardziej skutecznych przepisów w sprawie ścigania i karania łapownictwa. Główny kierunek zamierzonych przepisów to rozbicie występującej często solidarności osób dających i biorących łapówki.

Młodociani przestępcy napadli na lotnisko i usiłowali wykraść samolot

KATOWICE (PAP) — Przed Sądem Powiatowym w Bielsku-Białej odbył się proces przeciwko sprawcom napadu na lotnisko aeroklubu w Aleksandrowicach koło Bielska, skąd usiłowali oni wykraść samolot typu CSS-13.

Trzej młodociani przestępcy: Czesław Gnatek, Jan Górny i Józef Ślęziński przyznali się do dokonania włamania do hangaru lotniska i próby kradzieży samolotu, którym chcieli udać się do Austrii. Skrępowali oni strażnika oraz poprzecinali przewody telefoniczne, łączące lotnisko z miastem.

Osk. Ślęziński, członek aeroklubu w Aleksandrowicach, na krótko przed zamierzonym napadem zatankował samolot i przygotował go do lotu. Napad został udaremniony.

Sąd skazał J. Ślęzińskiego na rok i trzy miesiące więzienia oraz Jana Górnego i Czesława Gnatka na kary po roku więzienia.

Przed specjalną sesją ONZ

NOWY JORK (PAP). — Delegacja USA w dalszym ciągu prowadzi gorączkową działalność zakulisową, zabiegając o głosy dla rezolucji w „sprawie węgierskiej", którą zamierza zgłosić na otwierającej się 10 września specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Rezolucja amerykańska zawiera trzy części: jedną potępiającą ZSRR, drugą — wyrażającą poparcie dla sprawozdania „komisji pięciu", trzecia część zaleca włączenie „kwestii węgierskiej" do porządku dziennego 12 sesji Zgromadzenia Ogólnego, która rozpoczyna się 17 września br.

Jak stwierdza agencja United Press, obserwatorzy obawiają się, że kraje neutralne Azji i Afryki mogą odmówić poparcia rezolucji amerykańskiej.

Rekord świata na TU-104

MOSKWA (PAP) — Lotnicy radzieccy ustanowili na odrzutowcu „TU-104" rekord świata, wznosząc się na wysokość 11.800 metrów z obciążeniem 21 ton.

Poprzednie rekordy należały do Francji i USA.

Konsekracja na biskupa ks. kanonika J. Fondalińskiego

W dniu dzisiejszym o godz. 9 odbędzie się w Katedrze konsekracja ks. kanonika Jana Fondalińskiego na drugiego biskupa sufragana diecezji łódzkiej.

Aktu konsekracji dokona J. E. ks. biskup dr M. Klepacz — ordynariusz diecezji łódzkiej wraz z ks. ks. biskupami dr Kazimierzem Tomczakiem i Franciszkiem Korszyńskim — sufraganem diecezji włocławskiej.

Akt konsekracji biskupiej miał w łódzkiej katedrze miejsce 27 lat temu, kiedy to w 1930 roku otrzymał tu sakrę biskupią ks. arcybiskup W. Jasiński.

(a)

MOSKWA (PAP). — W piątek odbyło się zebranie naukowców Moskwy z udziałem około 2.000 osób, na którym omówiono problem wzmagającej się groźby wojny atomowej i niebezpieczeństwa płynące ze stosowania energii jądrowej w celach wojskowych.

Sprawozdania z zebrania oraz rezolucja powzięta przez uczonych zajmują w wielu dziennikach radzieckich z 7 bm. więcej niż kolumnę. „Prawda", „Izwiestia" i „Trud" poświęcają zebraniu artykuły wstępne.

Bevan w Warszawie

6. bm. przybył samolotem do Warszawy Aneurin Bevan, jeden z przywódców brytyjskiej Partii Pracy. A. Bevan zaproszony został przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych. Na zdjęciu: (od prawej) Aneurin Bevan i minister Juliusz Katz-Suchy. fot. Uchymiak CAF —

Jugosławia pomoże nam
zwiększyć możliwości produkcyjne przemysłu włókienniczego i skórzanego

Niedawno wróciła z Jugosławii nasza delegacja w składzie — dyrektor generalny MPL Toruńczyk, dyrektor Pietrzykowski z CZPV, i dyrektor Kaszuba z CZ Przem. Skórz. Zadaniem jej było nawiązanie kontaktów w sprawie zaopatrzenia naszego przemysłu włókienniczego i skórzanego oraz współpracy technicznej.

Delegacja podpisała protokół wstępny z jugosłowiańską Izbą Przemysłową. Jugosłowianie zgodzili się przyjąć do wyprania 3—4 tys. ton wełny rocznie, przerobić przędzę wełnianą i utkać 1 mln metrów tkanin, przerabiać cienkoprzędną bawełnę długowłóknistą (pod warunkiem dostarczenia surowca), utkać 3 mln metrów tkanin jedwabnych oraz dostarczyć 6 tys. ton skóry bydlęcej i 2 tys. ton skóry świńskiej na cele obuwnicze i galanteryjne. Spodziewany jest ponadto przyjazd do Polski kilku fachowców jugosłowiańskich dla zaznajomienia się z naszymi doświadczeniami w dziedzinie przędzalń czesankowych.

Prawdopodobnie wkrótce wyjedzie do Belgradu polska delegacja handlowa dla ostatecznego podpisania umowy.

(jg)

Lekkoatleci Polski pokonali Anglię

Dwa dni trwający w Warszawie mecz lekkoatletyczny Polska—Anglia zakończył się wspaniałym zwycięstwem lekkoatletów Polski.
Na zdjęciu: zwycięzca trójskoku Malcherczyk. Szczegółowe sprawozdanie z tych fascynujących zawodów na stronie 8.

„Jesteśmy dumni, że przyjeżdża do nas Władysław Gomułka"

Prasa jugosłowiańska o wizycie delegacji polskiej

BELGRAD (PAP). — Na pierwszych stronach wszystkich centralnych dzienników belgradzkich ukazał się dnia 7 bm. komunikat o przyjeździe polskiej delegacji partyjno - rządowej oraz zdjęcia i życiorysy Władysława Gomułki i premiera Cyrankiewicza.

W krótkim komentarzu na ten temat w dzienniku „Politika" czytamy:

„Wiadomość o przyjeździe polskiej delegacji partyjno-rządowej napełnia nas radością i dumą. Cieszymy się, że za kilka dni powitamy w naszym kraju najwybitniejszych przedstawicieli zaprzyjaźnionej Polski; kraju, który tak samo jak nasz przeżył i przezwyciężył wiele ciężkich chwil w swojej historii, kraju, który tak samo jak nasz zawsze odważnie i ofiarnie walczył o wolność i niezależność narodową.

Jesteśmy dumni, że przyjeżdża do nas z wizytą Władysław Gomułka i pozostali polscy mężowie stanu, ludzie, którzy kierują dzisiejszą Polską. Widzimy w ich osobach nie tylko kierownictwo państwa polskiego i partii, ale też ludzi, którzy są uosobieniem nowego ducha w świecie socjalistycznym, ludzi, którzy swoją konsekwentną postawą umożliwili nastąpienie przełomu w życiu i rozwoju współczesnej Polski.

Sytuacja Polski i Jugosławii jest szczególna z uwagi na położenie geograficzne obu krajów i na ich stosunek do ważnych zagadnień międzynarodowych. Dlatego rozmowy w Belgradzie stanowić będą wielki i poważny wkład zarówno jeśli chodzi o wzajemne poznanie się, jak i sprawę pokoju i postępu na świecie.

Polska i Jugosławia realizują budownictwo socjalistyczne — każde zgodnie ze swoimi warunkami i możliwościami. Dlatego rozmowy w Belgradzie będą również wzajemnie korzystne przez wymianę doświadczeń nagromadzonych w ciągu ostatniego 10-lecia zarówno przez jedną, jak i przez drugą stronę".

ze ŚWIATA

KAIR. — Jak donoszą z Ammanu, bawiący obecnie w Madrycie król Jordanii, Hussein, zwrócił się pod pretekstem rzekomego „niebezpieczeństwa międzynarodowego komunizmu" do Stanów Zjednoczonych z prośbą o dostarczenie Jordanii „pomocy wojskowej.

BEJRUT. — Przybył tu w dniu 7 bm. król Arabii Saudyjskiej — Saud. Natychmiast po przyjeździe spotkał się on z prezydentem Libanu — Chamounem. W Bejrucie panuje przekonanie, że tematem rozmów przywódców obu krajów była sytuacja na Bliskim Wschodzie, a w szczególności problem Syrii.

BONN. — Rzecznik ambasady brytyjskiej w NRF podał do wiadomości, że generał niemiecki, Hans Speidel, dowódca sił lądowych NATO w Europie Środkowej, został zaproszony do Londynu. Termin wyjazdu Speidla nie został podany.

MOSKWA. — Rada Ministrów ZSRR mianowała W. S. Jemielianowa naczelnikiem głównego urzędu do spraw wykorzystania energii atomowej przy Radzie Ministrów ZSRR.

BUDAPESZT. — W niedzielę przybywa do Budapesztu mongolska delegacja partyjno-rządowa z premierem Cedenbałem na czele.

BELGRAD. — Około 15 tys. wystawców jugosłowiańskich i zagranicznych bierze udział w tegorocznych międzynarodowych targach w Zagrzebiu, które rozpoczęły się 7 bm. Na uroczystość otwarcia targów przybył prezydent Jugosławii, Józef Broz-Tito.

PARYŻ. — Z Algeru donoszą o ciężkich stratach, jakie zadali powstańcy oddziałowi francuskiemu w potyczce pod El Adjiba. Agencja France Presse przyznaje w swym komunikacie, że w starciu zginęło 12 żołnierzy. Straty powstańców nie są znane.

Minister Obrony Narodowej pozdrawia lotników

WARSZAWA (PAP). — Minister Obrony Narodowej gen. broni Marian Spychalski przesłał z okazji Tygodnia Lotnictwa następujące pozdrowienia dla wojsk lotniczych:

ŻOŁNIERZE WOJSK LOTNICZYCH!

W związku z tegorocznym Tygodniem Lotnictwa polskiego przesyłam dowództwu wojsk lotniczych oraz lotnikom — generałom, oficerom, podoficerom i szeregowcom pozdrowienia i słowa uznania za sumienną i gorliwą służbę, oraz znaczne osiągnięcia uzyskane przy ścisłej współpracy i pomocy waszych braci — lotników radzieckich — w rozwoju polskiego lotnictwa wojskowego.

Jesteście chlubą naszego wojska, zbrojnego ramienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wiernego ideałom obrony pokoju światowego i przyjaźni narodów socjalistycznych.

Życzę Wam nowych osiągnięć w waszej ofiarnej pracy i pozdrawiam wraz z wami pracowników lotnictwa cywilnego i sportowego, robotników, techników i inżynierów przemysłu lotniczego.

Minister Obrony Narodowej
MARIAN SPYCHALSKI
generał broni

Katastrofa kolejowa we Francji

PARYŻ (PAP). — Pociąg pasażerski Paryż — Nimes wykoleił się w sobotę na dworcu Noziers - Brignon. Według dotychczasowych wiadomości, szereg osób zostało zabitych, 50 rannych.

Wysoki komisarz ONZ *do spraw* uchodźców bawił w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W dniach od 3 do 7 bm. bawił w Warszawie wysoki komisarz ONZ do spraw uchodźców p. A. Lindt. W czasie pobytu p. Lindt przeprowadził rozmowy z przedstawicielami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz Polskiego Czerwonego Krzyża.

Szmugiel nie zawsze popłaca

Zwolnienia dyscyplinarne we flocie

SZCZECIN (PAP). — Nowa dyrekcja Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie w porozumieniu ze Związkiem Marynarzy, postanowiła wydać bezwzględną walkę wszelkim przypadkowym elementom we flocie, psującym opinię naszej marynarce za granicą i w kraju.

Dla wszelkich ludzi nieuczciwych, pijaków, szmuglerów nie ma miejsca na polskich statkach handlowych.

Pierwsze zwolnienia dyscyplinarne posypały się obficie. Skandaliczne zachowanie się załogi statku PZM „Rataj" w Helsinkach stało się tematem artykułów w prasie fińskiej, wywołujących rumieńce wstydu. Nasi marynarze okazali się szmuglerami spirytusu, a celników, którzy w tej sprawie wkroczyli na statek, próbowali pobić. Poza tym marynarze swoimi awanturami pijackimi zdobyli złą sławę. Po rozważeniu sprawy postanowiono 16 osób z „Rataja" zwolnić dyscyplinarnie, na czele z jego kapitanem, Łysakowskim.

Słynna próba przemycenia 1,5 tony pieprzu na statku „Prosna" również znalazła swój epilog. Całe kierownictwo, a wśród niego kapitan Żaczek, I oficer Błachowski zostali zwolnieni, gdyż sprawca przemytu nie znalazł się, a kierownictwo nie było w stanie go wskazać.

Po wprowadzeniu na statkach faktycznej jednoosobowej odpowiedzialności, kilku kapitanów już skorzystało ze swego prawa i zgłosiło wnioski o wydalenie z marynarki ludzi niezdyscyplinowanych i pijaków.

Dyrekcja PŻM i związek zawodowy liczy, że te ostre posunięcia personalne, stosowane konsekwentnie, przywrócą dobre imię polskiej marynarce.

Samolot sprzed pierwszej wojny światowej

Atrakcją centralnych pokazów lotniczych w Warszawie w dniu 8 bm. będzie wzlot samolotu „Farwan" — model z lat dziesiątych naszego wieku.

Pilotować go będzie Paweł Zołotow — nestor lotnictwa polskiego. Wychował on takich pilotów jak: Żwirko, Orlikowski, Płończyński, Skarżyński i Powsiński.

Obecnie Zołotow pracuje w Dziale Kontroli Technicznej w WSK — Świdnik. Od roku ubiegłego razem z Bronisławem Ratajczakiem rozpoczęli budowę samolotu „Farman — IV" — na którym Zołotow latał przed pierwszą wojną światową.

NA ZDJĘCIU: W próbie kołowania „Farmana" wziął udział również gen. Frey-Bielecki. CAF — fot. Grzęda

Wysokie odznaczenia dla najbardziej zasłużonych

Uroczysta akademia kolejarzy łódzkich *w przededniu ich święta*

Salę Teatru Nowego wypełnili wczoraj po brzegi kolejarze okręgu łódzkiego, którzy przybyli na uroczystą akademię w przededniu ich święta.

W prezydium akademii zasiadł I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR poseł Miśkiewicz, oraz dyrektor DOKP Łódź — Kurek.

Po zagajeniu uroczystości przez przewodniczącego okręgu ZZK — Szczepańskiego, głos zabrał dyrektor Kurek wygłaszając okolicznościowy referat.

Mówca zobrazował osiągnięcia DOKP Łódź w ostatnim roku. Plan przewozu towarów za I półrocze wykonany został w terminie mimo poważnych trudności, przy nieznacznym wzroście środków transportowych. Kolejarze łódzcy przewieźli trzy razy więcej towarów niż w roku 1949, zaś pasażerów o 22 miliony więcej.

Polepszono ostatnio regularność ruchu pociągów towarowych oraz osobowych, tych ostatnich nieznacznie. Pogorszeniu natomiast uległ współczynnik obrotu wagonów o 2,8 proc. co jest zjawiskiem bardzo niepokojącym i wymaga podjęcia wszelkich środków dla zapewnienia poprawy zwłaszcza w okresie przewozów jesiennych.

Władze kolejowe w okręgu łódzkim toczą energiczną walkę z rozluźnieniem dyscypliny pracy. Rozluźnienie to poważnie rzutuje na regularny przebieg pociągów zarówno osobowych jak i towarowych.

W ostatnim czasie na skutek regulacji placu, kolejarze okręgu łódzkiego otrzymali więcej o 53 miliony zł, a przeciętna ich zarobku w stosunku do roku ubiegłego wynosi 145 zł więcej na jednego pracownika.

Dyr. Kurek w zakończeniu swego przemówienia podziękował doświadczonym kolejarzom odchodzącym na emeryturę za ich opiekę nad młodymi kadrami, oraz za wysiłek w przekazywaniu doświadczeń młodszym kolegom.

Następnie zabrał głos I sekretarz KW PZPR poseł Miśkiewicz. Powiedział on m. in.: W opinii KW i KŁ PZPR na szczególne podkreślenie zasługuje fakt pełnego poparcia udzielanego przez kolejarzy łódzkich nowemu kierownictwu partii i przemianom w budownictwie socjalizmu, dokonanym w przełomowych dniach Października. Kolejarze okręgu łódzkiego zrozumieli całkiem słusznie, że nie są zwolennikami przemian październikowych ci, którzy krzycząc „niech żyje nowe kierownictwo z tow. Wiesławem na czele", jednocześnie nawołują do wichrzeń i dezorganizacji produkcji i transportu.

Jesteśmy przekonani, że kolejarze okręgu łódzkiego, świadomi sytuacji politycznej i gospodarczej kraju, kroczyć będą w dalszym ciągu w czołówce najbardziej ofiarnej części klasy robotniczej, która zarówno swą postawą jak i wynikami produkcyjnymi chce pomóc naszemu państwu w pokonywaniu istniejących trudności.

Okrzykiem: „Niech żyją kolejarze okręgu łódzkiego — kolejarzom sto lat" — zakończył swe przemówienie I sekretarz KW PZPR — Miśkiewicz.

Za zasługi w pracy zawodowej 13 kolejarzy naszego okręgu otrzymało Złote Krzyże Zasługi: L. Bojanowicz, T. Krajewski, T. Aryko, R. Dybizbański, L. Koperta, K. Pawelczyk, K. Szczepaniak, A. Świderek, L. Świtkiewicz, A. Adrian, S. Anioł, K. Modrzejewski, S. Wojdała. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymało 36 pracowników. Trzech lekarzy: dr Łuszkiewicz, Czaplicki i Koliński otrzymali odznaki „za wzorową pracę w służbie zdrowia".

* * *

Akademie okolicznościowe odbyły się również w Kutnie, Piotrkowie, Ostrowie Wlkp., Olechowie, Koluszkach, Karsznicach, Częstochowie i Krośniewicach.

ZB. SKB.

Studenci radzieccy na studiach w Polsce

Rok akademicki rozpoczyna się w Związku Radzieckim wcześniej niż u nas. Na tych kierunkach studiów, na których nie ma praktyk wakacyjnych, odbywają się normalne wykłady i ćwiczenia. Powróciła do zajęć, po wakacjach spędzonych w Polsce, znaczna część polskiej młodzieży, studiującej na uczelniach radzieckich. Przybywają również nasi studenci, którzy rozpoczynają tutaj naukę.

W przeciwieństwie do poprzednich lat tylko kilku spośród 45 polskich studentów zostało skierowanych na pierwsze lata studiów. Zasadniczo są to ci słuchacze polskich uczelni, którzy wykazali się dobrymi postępami na pierwszym i drugim roku i będą tu kontynuować studia.

Należy też podkreślić słuszny wybór kierunku studiów młodzieży polskiej. Wybrała bowiem takie dyscypliny, których w Polsce jeszcze nie ma lub nie są dostatecznie rozwinięte, a mianowicie fizykę jądrową, chemię przemysłową itp.

Łącznie w Związku Radzieckim studiować będzie w bieżącym roku **około 800 polskich studentów**, z tego połowa na uczelniach Moskwy. Znaczne grupy naszej młodzieży uczyć się będą w Leningradzie, Kijowie, mniej liczne w Świerdłowsku, Charkowie i Odessie.

W roku ubiegłym kształciło się tu przeszło tysiąc polskich studentów. 350 ukończyło uczelnie radzieckie. Zmniejszenie liczby polskiej młodzieży studiującej w ZSRR wynika przede wszystkim z bardziej racjonalnego wykorzystania tych możliwości, jakie dają ustalone niedawno zasady wymiany między szkolnictwem wyższym obu krajów. Słusznie bowiem krytykowano istniejącą w latach ubiegłych praktykę, że młodzież polska przybywała tu na studia w zakresie dyscyplin humanistycznych, które z powodzeniem można było kontynuować w kraju. Zdarzały się m. in. wypadki, że polscy studenci byli słuchaczami radzieckich wydziałów filologii francuskiej.

Zgodnie z porozumieniem pomiędzy resortami szkolnictwa wyższego Związku Radzieckiego i Polski, jakie ostatnio zostało podpisane w Warszawie — **przybędą w tym roku po raz pierwszy na studia do Polski studenci radzieccy.** Dokładna liczba ich nie jest jeszcze ustalona. Prawdopodobnie począwszy od 1 października rozpocznie naukę w polskich uczelniach dwudziestu kilku studentów radzieckich. Interesują się oni przede wszystkim wydziałami filologii polskiej, matematyki i budowy okrętów. Prawdopodobnie przyjadą oni do takich ośrodków, jak Warszawa, **Kraków i Gdańsk.**

(w)

Z kraju

WARSZAWA

Z okazji Tygodnia Lotnictwa Rada Państwa przyznała krzyże oficerskie Orderu Odrodzenia Polski trzem nestorom polskiego lotnictwa: inż. Tadeuszowi Heyne, inż. Janowi Nagórskiemu i Pawłowi Zołotowowi.

KATOWICE

7 bm. na skutek własnej nieostrożności zginęła tragicznie 84-letnia Matylda Stanioł, mieszkanka Nowego Bytomia. Podczas gotowania na maszynce elektrycznej zaczął się palić szeroki rękaw jej sukni, po czym ogień przerzucił się na całe ubranie. Po przybyciu na miejsce pogotowia i straży pożarnej, Matylda Stanioł już nie żyła.

WROCŁAW

Załoga Wrocławskich Stoczni Rzecznych zakończyła budowę typu polskiego holownika śródlądowego tzw. pchacza. Holownik tego typu, zamiast ciągnąć barki, popycha je przed sobą, co zmniejsza opór wody i ułatwia manewrowanie. Wkrótce rozpoczną się próby fabryczne na terenie stoczni, a następnie holownik wrocławski ruszy na pierwszy próbny rejs po Odrze i Kanale Bydgoskim.

KRAKÓW

200-tysięczna rzesza kolejarzy województw krakowskiego i rzeszowskiego w dniu swojego święta — tradycyjnego „Dnia kolejarza" — otrzymała piękny i nowoczesny szpital w Krakowie.

Nowootwarty szpital dysponuje 200 łóżkami.

BYDGOSZCZ

Bydgoskim fotochemikom udało się opracować technologię produkcji papieru do barwnych pozytywów. Prace wykonano pod kierownictwem nacz. inż. Bydgoskich Zakładów Fotochemicznych Romana Budzowskiego.

KALISZ.

W Kaliszu dobrze spisuje się wytwórnia nowoczesnych reklam neonowych, w której pracują zwolnieni z administracji. Cena neonów kaliskich jest o wiele niższa niż gdzie indziej, a nowościa są roczne gwarancje udzielane przez tę wytwórnię.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). — Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 7 bm. w Belwederze na audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Kambodży w Polsce, Nhiek Tioulonga, który złożył listy uwierzytelniające.

Czy nowy sposób leczenia paraliżu dziecięcego

Lekarz belgijski, dr Albert Adam oświadczył w czwartek, że wynalazł nieskomplikowaną metodę leczenia paraliżu dziecięcego, pozwalającą na wyleczenie w ciągu kilku godzin nawet najcięższych wypadków choroby pod warunkiem, iż zabieg zostanie dokonany nie później niż w 48 godzin po wystąpieniu pierwszych objawów choroby.

Dr Adam powrócił niedawno z Kongo Belgijskiego, gdzie w głównych miastach zakładał sieć ośrodków leczniczych do walki z paraliżem dziecięcym. Adam powiedział, że jego metoda, której opracowanie i wypróbowanie zajęło 8 lat, polega na działaniu prądem niskiej częstotliwości na mięśnie i ośrodki nerwowe zaatakowane przez wirusa Heine-Medina.

Sześciu chorych na Heine-Medina, przywiezionych do szpitala w Leopoldsville (Kongo) w stanie ciężkim, doszło do zdrowia w ciągu kilkunastu godzin. „Jeden z pacjentów — powiedział Adam — 7-letnia dziewczynka, którą poddano zabiegowi w nocy, następnego ranka bawiła się już ze swymi zdrowymi koleżankami".

Dr Adam dodał: „Do szybkiego wykrycia wypadku Heine-Medina i leczenia choroby potrzebny jest jedynie aparat elektronowy wielkości zwykłego radioodbiornika, z gałkami i elektrodami. Opanowanie umiejętności obchodzenia się z aparatem to kwestia najwyżej godziny".

(r)

Amb. Mołotow złożył w Ułan Bator listy uwierzytelniające

ULAN BATOR (PAP). — Nowomianowany ambasador ZSRR w Mongolskiej Republice Ludowej W. M. Mołotow złożył listy uwierzytelniające przewodniczącemu prezydium wielkiego hurału ludowego Z. Sambu.

Święto bułgarskich przyjaciół

W dniu 9 września naród bułgarski obchodzi swoje narodowe święto — trzynastą rocznicę wyzwolenia kraju. W czternasty rok budownictwa socjalistycznego Bułgaria wchodzi już, jako kraj z dorobkiem, jako kraj, który daleko w tyle pozostawił swych kapitalistycznych sąsiadów — Grecję i Turcję, z którymi przed wojną Bułgaria zajmowała w tabelach statystycznych prawie te same miejsca.

Bułgaria rozbudowała i rozbudowuje nadal przemysł: hutnictwo, przemysł maszynowy, chemiczny, przemysł lekki i spożywczy. Na setki liczyć dziś można takie wychodzące z bułgarskich fabryk artykuły przemysłowe jakich przedwojenna Bułgaria w ogóle nie produkowała. Rozrosła się poważnie sieć elektrowni, rozbudowano kopalnictwo cennych rud i węgla. Rolnictwo, w którym spółdzielnie produkcyjne obejmują ponad 80 proc. uprawnej ziemi — zwiększyło w roku ubiegłym swą produkcję w stosunku do poprzedniego roku o 32 proc. Bardzo chwalebnie o wysiłkach narodu bułgarskiego, gdzie przed wojną trzecia część ludności była analfabetami, świadczą wyniki osiągnięte w dziedzinie oświaty i upowszechnienia kultury.

Nie oznacza to naturalnie, że rozwój Bułgarii nie natrafiał i nie natrafia na różne przeszkody i trudności. Wielkie zacofanie gospodarcze, z jakiego Bułgaria rozpoczynała swój start, dawało i daje o sobie znać. Równie wiele trudności związanych jest w Bułgarii z ostatecznym rozwiązaniem problemu bezrobocia.

Jednak — ogólnie biorąc — ludziom w Bułgarii żyje się znacznie lepiej niż dawniej. I właśnie sprawa podniesienia dobrobytu narodu leży u podstaw całokształtu polityki władzy ludowej, stała się źródłem szeregu ekonomicznych posunięć w ubiegłym roku. Wyniki gospodarcze roku ubiegłego oraz przeprowadzone zmiany i nowe posunięcia przyniosły już teraz wzrost realnych dochodów ludności o 60 proc. w porównaniu z rokiem 1932.

Zgodne to jest z dążeniami i potrzebami narodu bułgarskiego. I zgodne jest z zasadniczymi politycznymi przesłankami. O nich to właśnie niedawno tymi słowy pisał dziennik „Rabotniczesko Delo", organ KC Komunistycznej Partii Bułgarii:

„Partia nasza nie dopuści do nawrotu zdecydowanie potępionych niedociągnięć i błędów z okresu kultu jednostki... Niezachwianie wierna zasadom marksizmu-leninizmu, które twórczo stosuje w warunkach swego kraju, KPB zdecydowanie przeciwstawia się wszelkim rewizjonistycznym usiłowaniom i tendencjom... Równocześnie jednak nie będzie ona godzić się z doktrynerstwem i dogmatyzmem, które zamknęłyby jej działalność w ramach starych, przeżytych schematów".

W dniu święta Bułgarskiej Republiki Ludowej naród polski z niezmiennym uczuciem przyjaźni spogląda ku bratniemu narodowi bułgarskiemu, życząc mu z całego serca szczęścia i powodzenia.

K. Z.

Uroczyste rozpoczęcie roku harcerskiego

Dziś 8 bm. Chorągiew Łódzka uroczyście rozpoczyna rok harcerski 1957/58.

Program uroczystości przewiduje: godz. 9.40 raport hufców na Pl. Zwycięstwa, o godz. 9.45 przemówienie I sekretarza KŁ PZPR tow. Michaliny Tatarkówny i komendantki Chorągwi Matuszewskiej, godz. 10.10 — defilada harcerska ul. Główną, Piotrkowską do Pl. Wolności, o godz. 19 w siedmiu dzielnicach Łodzi rozpalone zostaną przez hufce ogniska harcerskie.

Kronika wypadków

Wczoraj w południe na ul. Mierzyńskiego 2, na skutek nieostrożnej jazdy kierowca motocykla EW 25-10 Eugeniusz Kaczmarczyk (Starorudzka 35) potrącił 5-letnią Mariolę Mitko (Woźnicza 31). Dziewczynka doznała obrażeń ciała.

* * *

Na rogu Zamenhofa i Al. Kościuszki, na skutek nieprzestrzegania pierwszeństwa przejazdu, kierowca samochodu ciężarowego B-27066 Tadeusz Karbowski (Targowa 23) spowodował zderzenie z rowerzystą Kazimierzem Łapszem (Nawrot 57). Rowerzysta doznał złamania obojczyka. Zabrało go pogotowie. (s)

Radio

NIEDZIELA, 8 WRZEŚNIA

7.10 Zespoły instrumentalne. 8.06 Przegląd prasy. 8.10 (L) Koncert w wykonaniu chóru i orkiestry ŁRPR p. d. Henryka Debicha. 8.30 Program dożynkowy i transmisja ze Stadionu Dziesięciolecia w Warszawie. 11.00 Koncert życzeń. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Echa VI Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie. 13.00 „Łożyskowce" — pogadanka. 13.15 Gra Polska Kapela Feliksa Dzierżanowskiego. 13.45 Muzyka. 14.00 Z cyklu: „Niezapomniane stronice" — fragment pow. B. Prusa „Faraon". 14.30 „Nowe nagrania". 15.00 Dla dzieci starszych audycja słowno-muzyczna „O Edwardzie Griegu". 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Koncert krakowskiej orkiestry PR. 17.00 (L) Reportaż literacki Wacława Bilińskiego pt. „Kawiarenka". 17.20 (L) Muzyka rozrywkowa. **17.30 (L) Transmisja I-ligowego meczu piłkarskiego Budowlani Opole — ŁKS.** 18.15 (L) „Na fali humoru i satyry". 18.45 (L) Muzyka taneczna. 19.00 „Szlak mojego ojca" — aud. 20.00 Stan pogody, dziennik wieczorny i sprawozdanie dźwiękowe z pokazów lotniczych i wiadomości sportowe. 21.00 (L) Koncert życzeń w opracowaniu Jadwigi Cedrowskiej. 21.30 „Matysiakowie" — odc. powieści radiowej. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka różnych narodów.

PONIEDZIAŁEK, 9 WRZEŚNIA

15.10 Utwory fortepianowe kompozytorów polskich. 15.30 Dla dzieci słuchowisko pt. „Nowe projekty". 15.50 Micheli: Suita neapolitańska. 16.05 Koncert chóru bułgarskich pionierów. 16.25 Gra zespół Jerzego Wasiaka. 16.50 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.01 (L) „Niby drobiazgi" — reportaż Zofii Mrożek 17.15 (L) Koncert muzyki popularnej. 17.35 (L) Dla dzieci słuchowisko Julii Temerson. 17.55 (L) Gra kwartet jazzowy p. d. Witolda Afelta. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „Tańce i piosenka". 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Wichler: Wiązanka z komedii muzycznej „Rycerz szalony". 20.45 Audycja literacka. 21.15 Muzyka taneczna. 22.00 „Dyskusja przed mikrofonem". 22.30 Nocny koncert symfoniczny.

TELEWIZJA
Niedziela, 8 września

8.55 Retransmisja z Warszawy sprawozdania telewizyjnego z dożynek ogólnopolskich. 15.30 Retransmisja z Warszawy. Sprawozdanie telewizyjne z pokazów lotniczych. 17.00 Transmisja meczu piłkarskiego Budowlani (Opole) — ŁKS. 19.30 Retransmisja z Warszawy z występu śpiewaczki chilijskiej.

Poniedziałek, 9 września

18.00 Filmy dokumentalne. 18.45 Inscenizacja własna wg Boya pt. „Dziwna przygoda rodziny Połanieckich. 19.10 Retransmisja z Warszawy Kroniki Kulturalnej. 19.40 Rozmowa przed kamerą „O wodzie i wódce". 20.00 Retransmisja z Warszawy Estrady Poetyckiej.

Panorama

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 8 września 1957 r. Nr 34 (197)

- Łódź powstała w 1414 roku
- Miasto zawdzięcza swe początki ruchowi wojsk
- Ostroga, Starowiejka czy Łódka?

DZIEJE ŁODZI

w świetle najnowszych badań

Dzieje Łodzi i jej okręgu należały do najbardziej zaniedbanych działów historii regionalnej naszego kraju. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że takie zagadnienia, jak data powstania miasta Łodzi, pochodzenie nazwy miasta, pochodzenie herbu, pierwotna nazwa rzeki nazywanej dziś Łódką, długo pozostawały zagadkami. Część z nich została wyjaśniona dopiero w latach trzydziestych.

Wiele ciekawego i cennego materiału do dziejów średniowiecznych ziemi łęczyckiej, sieradzkiej i wieluńskiej, wchodzących prawie, że w całości w skład obecnego województwa łódzkiego, przyniosły studia osadnicze prowadzone pod kierunkiem prof. dr Stanisława Zajączkowskiego na Uniwersytecie Łódzkim. W ramach tych studiów autor niniejszego artykułu znalazł nie znany dotychczas dokument, który rzuca nowe światło na najstarsze dzieje naszego miasta.

Wspomniany dokument nie dochował się do naszych czasów w oryginale, znamy go tylko z odpisu znajdującego się w jednym z rękopisów Biblioteki im. Ossolińskich we Wrocławiu. Jego treść brzmi następująco:

Kapituła włocławska (Łódź należała do dóbr biskupstwa włocławskiego) w dniu 7 maja 1414 roku postanowiła założyć w granicach wsi Łodzi, przy drodze prowadzącej z Łęczycy do Krakowa i rzece Ostrodze, miasto i nadać mu prawo magdeburskie. Mieszczanie otrzymują na okres 17 lat, w którym mają zagospodarować się, zwolnienie od wszelkich opłat oraz prawo wyrębu drzewa na budowę domów. Po tym czasie będą płacili podatki, których wysokość zależy od stanu posiadania lub wykonywanego zawodu. Dokument wymienia następujące zawody: szynkarzy, tkaczy, krawców, szewców, rybaków, rzeźników i warzących piwo.

Następnie zaleca się, ażeby rządca miasta nie żądał opłat, których przywilej nie wymienia, a jednocześnie napomina się mieszczan, ażeby wypełniali wszystkie powinności zawarte w przywileju. Na końcu jest wzmianka, że dokument ten na Wszystkich Świętych zostanie przedłożony kapitule celem zatwierdzenia, poprawienia i wydania nowego, ostatecznego przywileju.

Co wnosi nowy przywilej z r. 1414 do najstarszych dziejów Łodzi? Po pierwsze — przesuwa datę powstania miasta o 9 lat, po drugie — w połączeniu z innymi faktami historycznymi pozwala wyświetlić przyczyny powstania miasta, po trzecie — ustala pierwotną nazwę rzeczki, zwanej dziś Łódką, a dawniej Ostrogą. A oto parę danych dotyczących powyższych trzech zagadnień.

W r. 1931 ks. Michał Morawski opublikował w czasopiśmie „Rocznik Łódzki" w streszczeniu po polsku dokument króla Władysława Jagiełły, który w r. 1423, pozwolił na założenie miasta Łodzi. Dokument z r. 1414 nie obniża znaczenia tej daty. Świadczy tylko, że już 9 lat przed tym Łódź była osadą o charakterze miejskim, tj. posiadała ludność trudniącą się handlem i rzemiosłem.

Zasadniczo mieszkańcom wsi nie było jednak wolno uprawiać ani rzemiosła, ani handlować. Toteż kapituła, ażeby uregulować stan prawny ludności osiedla, nadaje mu, na razie prowizorycznie, prawo miejskie. Zapewne ważne wydarzenia polityczne, związane ze sporami, które toczyła w tym czasie Polska z Krzyżakami, opóźniły ostatecznie załatwienie sprawy; jak już wspomniano, pozwolenie królewskie na założenie miasta zostało wydane dopiero w r. 1423.

Data wydania naszego dokumentu, rok 1414, rzuca także światło na genezę powstania Łodzi. Polska za Władysława Jagiełły toczyła z Krzyżakami oprócz Wielkiej Wojny, w której odniesiono zwycięstwo pod Grunwaldem, także inne, mniej znane ogółowi czytelników. Jak podaje historyk Jan Długosz, za każdym razem, w roku 1410 i 1421, punktem zbornym dla wojsk polskich był Wolborz. Poświecenie specjalnej uwagi w dokumencie z r. 1414 takim zawodom, jak szynkarze, piekarze, rzeźnicy i warzący piwo pozwala przyjąć, że miasto Łódź zawdzięcza swe początki ruchowi podróżnych i wojsk, jaki powstał na drodze Wolborz—Łęczyca w okresie licznych wypraw przeciwko Krzyżakom. Możni panowie ze swoimi oddziałami i zwykli rycerze spieszący z Mazowsza, Kujaw i północnej Wielkopolski na punkt zborny pod Wolborzem zatrzymywali się w Łodzi, ażeby pożywić się i przenocować, naprawić odzież i obuwie, kupić niezbędne przedmioty z odzieży i wyżywienia.

Początkowo nie wiedziano, czy Łódź wzięła swoją nazwę od rzeki Łódki, czy rzeka Łódka od miasta Łodzi. Badania prowadzone w okresie międzywojennym wykazały, że nazwa „Łódka" pojawiła się dopiero w początkach XIX w., dawniej używano po prostu nazwy „rzeka", „stara rzeka" lub „starowiejka". A więc nazwa naszego miasta nie pochodzi od rzeczułki, nad którą znajdowało się najstarsze osiedle miejskie, wręcz odwrotnie, nazwa rzeczki pochodzi od miasta, ale powstała ona dopiero około 150 lat temu.

Wspomniana w dokumencie nazwa Ostroga była znana już innym historykom. Nie mając jednak danych porównawczych, odnosili ją do Karolewki. Zestawienie danych zawartych w dokumencie z r. 1414 z innymi materiałami źródłowymi znajdującymi się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Łodzi, wykazuje bezspornie, że dzisiejsza Łódka nazywała się dawniej Ostrogą. Przemawiają za tym przede wszystkim dwa dowody: a) położenie najstarszego osiedla miejskiego wraz z kościołem nad Łódką przy drodze z Łęczycy do Piotrkowa zgodne jest z wiadomościami z r. 1414 o założeniu w tym miejscu miasta nad Ostrogą, b) materiały łódzkiego WAP wspominają rzekę Ostrogę, która płynie z Łodzi w kierunku Lutomierska. Na terenie naszego miasta nie ma innej rzeczki oprócz Łódki, do której można by było odnieść to określenie.

W krótkim artykule nie można podać całego materiału dowodowego, który pozwolił mi dojść do powyższych wniosków. Dokładne wiadomości na ten temat można znaleźć w artykule wydrukowanym w n-rze 5, serii I, „Zeszytów Naukowych Uniwersytetu Łódzkiego".

Mgr RYSZARD ROSIN

JAN LECHOŃ

Piosenka o Warszawie

Droga Warszawo mojej młodości
w której się dla mnie zamykał świat
Chcę choć na chwilę ujrzeć w ciemności
dobrej przeszłości
popiół i kwiat.

Zanim mnie owa ciemność pochłonie,
Twoich ogrodów chcę poczuć woń,
niech Twoich ulic wiatr mnie owionie,
połóż Twe dłonie
na moją skroń.

Jak kiedyś zapach bzowych gałązek
wśród kropli rosy i słońca lśnień
tak inny z Tobą marzę dziś związek
starych Powązek
głęboki cień.

Marzę, że Ty mi zamkniesz powieki
lecz choćbym z ciężkich nie wrócił prób
będę Ci wierny, wierny na wieki
aż po daleki
wygnańczy grób.

Ulica Świętokrzyska

Małżeństwo w nowych Chinach

Czy feudalny system małżeństw aranżowanych przez osoby trzecie, zawieranych z wszystkimi formami starego rytuału przeminął już zupełnie w Chinach?

Aby znaleźć odpowiedź na to pytanie odwiedziłem urząd stanu cywilnego w Pekinie.

Okazało się, że przeszło 9/10 małżeństw w dzisiejszych Chinach są to związki oparte na całkowitej dobrowolności obydwu stron i zawierane przy pomocy prostej rejestracji. Przymus, ingerencja stron trzecich — dwa najbardziej charakterystyczne negatywne rysy starego systemu małżeńskiego — formalnie biorąc obecnie już nie istnieją.

Związki małżeńskie muszą być rejestrowane publicznie na podstawie przepisów prawnych. Urzędnik stanu cywilnego jednak nie wypełnia swych czynności mechanicznie. Współpracuje z innymi organizacjami i zrzeszeniami społecznymi a wówczas, gdy zdarza się po temu okazja, rozmawia z przyszłymi małżonkami na temat życia, które ich czeka. Udziela im rad, objaśnia na czym polegają dobrodziejstwa i obowiązki małżeństwa i jak wielka jest odpowiedzialność każdej ze stron, wstępującej w związki małżeńskie. Tematem rozmów urzędnika stanu cywilnego z kandydatami do małżeństwa jest również często sprawa równouprawnienia płci. Do roku 1949 bowiem zagadnienie to było faktycznie nieznane w Chinach.

KONSEKWENCJA PEWNEJ ROZMOWY

Miałem okazję zaobserwowania nie tylko rozmowy pomiędzy urzędnikiem stanu cywilnego z kandydatami do małżeństwa, lecz również konsekwencji tej rozmowy, świadczących o tym, jak istotną rolę w układaniu się małżeństw sprawuje ten, kto je prawnie rejestruje. Urzędnik, o którym mowa, zapytał narzeczoną, jak długo zna swego narzeczonego. Odpowiedź jej doprowadziła do dalszego ciągu rozmowy, okazało się bowiem, że młodzi ludzie znają się zaledwie trzy dni. W rezultacie tej rozmowy młoda kobieta zdecydowała na razie powrócić do domu i przemyśleć swoje postanowienie zawarcia związku małżeńskiego. Rejestrator powiedział mi potem, że, niestety, pośpieszne pozbawione głębszego zastanowienia decyzje małżeństw są na porządku dziennym. O tyle jednak, o ile tylko zakres jego pracy mu pozwala, stara się usilnie pomagać młodym ludziom przestrogą, perswazją i dobrą radą. Są dwa typy wolnego małżeństwa w dzisiejszych Chinach. Pierwszy wygląda tak, że chłopiec spotyka dziewczynę, zakochują się w sobie i po dłuższym, czy krótszym okresie obcowania ze sobą stają się mężem i żoną. Jak dotychczas, ten typ spotyka się najczęściej w dużych miastach, poza tym nie jest rozpowszechniony. Poza tym małżeństwa powstają najczęściej poprzez poznawanie młodych ze sobą, aranżowane przez rodziców lub przyjaciół. Jeżeli przedstawieni sobie młodzi ludzie odpowiadają sobie, następuje małżeństwo.

Wydaje się, że wiele młodych ludzi nie ma jeszcze dość odwagi w spotykaniu się z dziewczętami i zalecaniu się do nich. Młodzi chłopcy skarżą się na trudności obcowania z dziewczętami, wynikające z zakorzenionych od dawna feudalnych poglądów starszych członków rodziny.

Tak więc spotkania organizowane przez osoby trzecie odgrywają znaczną rolę. Wielokrotnie jednak spotkania takie są zbyt krótkie, aby przyszli małżonkowie mogli się na wzajem poznać, aby z góry zdali sobie sprawę ze swych błędów, które potem mogą poważnie zaciążyć na ich życiu. Specjalnie charakterystycznym rysem dzi-

(Dalszy ciąg na str. 4)

„Associazione per i Rapporti Culturali con la Polonia"

Przyjaciele z Italii

Prawdziwych przyjaciół mamy w słonecznej Italii. Wprawdzie łączą nas pod tym względem historyczne tradycje, ale przyjemnie jest dowiedzieć się na nowo, że przyjaźń ta ciągle jest żywa i trwa dalej, choć w zmienionych warunkach.

W północnej Italii, w dolinie Padu, u stóp Apeninów niedaleko Bolonii, Ferrary i dalej na północ wysuniętej Padwy leży miasto Modena. Miasta te znane są w historii stosunków kulturalnych i politycznych między naszymi krajami. Tutaj przebywali na studiach poeci, pisarze, uczeni i wybitni politycy polscy: Mikołaj Kopernik, Jan Kochanowski, Klemens Janicki, Łukasz Górnicki, Stefan Batory, Jan Zamoyski. W promieniującej swymi umiejętnościami i naukami Padwie tylko w XVI w. kształciło się około tysiąca Polaków.

Jak często i licznie zwiedzali wszechnicę w Bolonii znakomici Polacy świadczy księga zgromadzenia polskich studentów znaleziona w Modenie przez znanego w XIX w. polonofila, profesora filologii na Uniwersytecie Warszawskim Sebastiana Ciampi. Zajmowali oni często wybitne stanowiska na obu akademiach w Padwie i Bolonii, dokąd z całego świata ciągnęli studenci na naukę prawa i medycyny. Przemawiali do nich z katedry jako profesorowie a nieraz jak Tomasz Sobieski, ojciec Jana III, zwycięzcy spod Wiednia, byli tych słynnych uczelni rektorami.

Stąd z północnej Italii w różnych epokach przybywa do nas wielu artystów włoskich. Znane są ich zasługi w dziele upiększania najwspanialszych polskich zabytków historycznych. Tu w dolinie Padu tworzy swe legiony Henryk Dąbrowski. W jednej armii „za naszą i waszą wolność", raz na terytorium włoskim, raz na polskim, to znowu na obcych ziemiach, walczą razem Polacy i Włosi.

W Modenie, 26 kwietnia 1848 roku wygłasza do rozentuzjazmowanych Włochów płomienne przemówienie z balkonu Palazzo Ducale — Adam Mickiewicz. Świeżo powstały w tym czasie dziennik „Italia Centrale" z entuzjazmem opisuje przejście Mickiewicza przez miasto na czele głośnego legionu, utworzonego dla walki o wyzwolenie Włochów spod jarzma austriackiego.

Wspólne walki o wolność, wspólna przeszłość kulturalna znalazły dzisiaj swój wyraz w Modenie w założeniu Towarzystwa, mającego na celu utrzymanie stosunków kulturalnych z Polską. Nazywa się ono „Associazione Italiana per i Rapporti Culturali con la Polonia".

Z przesłanych do Polski zdjęć i korespondencji dowiadujemy się ciekawych o nim szczegółów a także o mieście, w którym ono działa, czyli o Modenie. Starożytne to miasto, li-

Wystawa polskiego plakatu filmowego w Modenie

liczące dziś przeszło 100 tys. mieszkańców leży w szerokiej dolinie Padu na skrzyżowaniu dwóch najważniejszych dróg; dawnych szlaków rzymskich: Via Emilia i Via Brennero. Z daleka już nad horyzontem urodzajnej, zielonej równiny wznosi się 87-metrów wysoka, słynna, średniowieczna, gotycka wieża Ghirlandina — symbol miasta.

W ostatnich miesiącach atrakcyjnymi miejscami spotkań modeńczyków były urządzane przez „Associazione per i Rapporti Culturali con la Polonia" wystawy, mające na celu rozpowszechnienie wiedzy o Polsce. Zorganizowało je Towarzystwo włoskie — aż cztery w ciągu jednego tylko miesiąca.

Pierwsza wystawa poświęcona polskim znaczkom pocztowym była otwarta w Modenie w siedzibie „Associazione Italiana" na Via Taglio 12 w dniach od 12 do 22 maja br. Przyjemny w układzie literowym i wydany na miłym papierze prospekt wystawy informował o wolnym wstępie i godzinach jej otwarcia.

Bogaty, różnorodny i ciekawy zbiór znaczków tam wystawiony, nasuwał zwiedzającym Włochom wiele refleksji o dalekiej Polsce. Znaczki umieszczono na tematycznych tablicach z estetycznymi napisami informującymi o ich przedmiocie, ozdobionych naszymi barwami narodowymi, godłami Polski, a także ilustracjami, dopełniającymi przedstawione na kolorowej planszy zagadnienie. Np. na tablicy z napisem: „Storia della scienza polacca" (historia nauki polskiej) widzimy pomnik Kopernika z Krakowskiego Przedmieścia w Warszawie, a znaczki — na tle delikatnych linii kolistych, wyobrażających fale eteru. Inne plansze przedstawiają kolekcje znaczków polskich na następujące tematy: „Le tradizioni culturali polacche" (Polskie tradycje kulturalne), „Polonia in costruzione" (Polska w odbudowie), „La Polonia sul Baltico" (Polska na Bałtyku), „Varsavia, capitale della Polonia" (Warszawa, stolica Polski), „Turismo e folklore"

(Dalszy ciąg na str. 4)

Szachy

Tegoroczny turniej międzynarodowy rozegrany w Polsce jest w centrum zainteresowania czołowych szachistów naszego kraju, którzy uważnie analizują poszczególne jego partie. Obok partii zawodników ZSRR (Heller, Chołmow) dużą ciekawość wzbudzają partie arcymistrza węgierskiego L. Szabo, który uplasował się na trzeciej pozycji. Należy pamiętać, że jest on zaliczany do obecnej czołówki światowej w szachach. Oto jego partia z reprezentantem Holandii — mistrzem Orbaanem.

Białe: Szabo (Węgry). Czarne: Orbaan (Holandia).

Partia królewsko-indyjska.

1. c4 Sf6 2. Sc3 g6 3. e4 d6 4. d4 Gg7 5. Ge2 0-0 6. h4 c5 7. d5 e6 8. h5 e:d5 9. e:d5 He7? (lepsze było 9. ...Sa6 z kontynuacją Sc7 oraz a6 i b5) 10. h:h6 f:g6 11. Gg5 Sbd7 12. Hd2 Se5 13. 0-0-0 Sf7 14. Gh4 a6 15. Sh3 Gd7 16. Wde1 Hd8 17. g4 b5 18. g5 Se8 19. f4 Ha5 20. Sf2? (wydaje się, że białe powinny grać 20. Kb1) 20. ...Sd8? (słabe posunięcie, konsekwentnie czarne powinny grać 20. ...b4 uzyskując kontrszanse przez 21. Se4 H:a2 22. Sf6+ G:f6 23. g:f6 Gf5! 24. Gd3 Ha1+ z dalszym b3+) 21. Gg4! G:g4 22. S:g4 b:c4 (teraz na 22. ...b4 nastąpi 23. Se4 i Sf6+) 23. Sf6+ S:f6 24. g:f6 G:f6 25. G:f6 W:f6 26. We8+ Kg7 27. W:h7+ !! i czarne poddały się (patrz diagram), gdyż po 27. ...K:h7 nastąpi szybko mat 28. Hh2+ i 29. Hh8+.

Orbaan

Szabo

Małżeństwo w nowych Chinach

(Dokończenie ze str. 3)

siejszego małżeństwa w Chinach jest jednakże całkowita dobrowolność obu stron. Bez względu na ingerencję osób trzecich dobrowolność ta jest ostro przestrzegana przy zawieraniu każdego małżeństwa i obowiązkiem urzędnika stanu cywilnego jest domagać się wyraźnej odpowiedzi w tej kwestii.

Trudno zdać sobie sprawę jakim wielkim osiągnięciem jest fakt, że te dwa typy małżeństwa przeważają w kraju. Jeszcze kilka lat temu większość związków małżeńskich, szczególnie zaś na prowincji zawierana była w ten sposób, że młodzi ludzie po raz pierwszy widzieli się dopiero w momencie ślubu. O zgodę ich w ogóle nie pytano.

PO RAZ PIERWSZY W ROKU 1950

Zmiana nie dokonała się z dnia na dzień. Nowe prawo małżeńskie wydane w roku 1950 po raz pierwszy w historii kraju gwarantowało wolność małżeństwa i swobodę rozejścia się zarówno ze strony męża jak i żony. Wreszcie kobieta stała się świadomą swoich praw które wkrótce położyły kres nieszczęsnym małżeństwom z przymusu, istniejącym w społeczeństwie feudalnym.

Przedstawiam jedno z typowych podań o rozwód. Przepisane przez urzędowego pisarza brzmi jak następuje: „Mój ojciec był biednym dzierżawcą wiejskim. Sprzedał mnie pewnemu garbusowi, gdy miałam 14 lat. Garbus został moim mężem i uczynił mnie swoją niewolnicą. Przygotowywałam posiłki, usługiwałam mu przy stole i pracowałam na roli. Za to wszystko najczęściej nawet tyle nie dostawałam do jedzenia, aby zaspokoić głód". Nie ma się czemu dziwić, że w dalszym ciągu petycji zostało powiedziane, iż nigdy nie było mowy o miłości pomiędzy małżonkami. Podanie zostało gruntownie rozpatrzone i petentka uzyskała rozwód.

* * *

W roku 1955 nastąpił gwałtowny wzrost liczby rozwodów w Chinach. Był to jednak zdrowy objaw, wskazujący na to, że nowe prawo małżeńskie weszło już w życie. Swoistym signum temporis był fakt, że bardzo wiele kobiet zwracało się do sądów z podaniami o rozwód. Dawniej bowiem kobiety zamężne nawet marzyć nie śmiały o tym, aby udać się do sądu w szukaniu praw dla siebie. Praktycznie biorąc kobiety nie miały prawa do rozwodu, tym samym więc nie istniała dla nich wolność w małżeństwie.

Wszystko to jednak nie znaczy, że rozwód w tej chwili można łatwo uzyskać. Chodzi o to, żeby z jednej ostateczności nie popaść w drugą. Stojąc na straży praw kobiety sądy jednak nie są skłonne do zrywania małżeństwa tylko dlatego, że jedna lub nawet obydwie strony życzą sobie tego.

URZĄD GODZENIA MAŁŻONKÓW

Sądy zajmują stanowisko, że jeśli pokrzywdzona strona — zwykle kobieta — przebaczyła swą krzywdę małżonkowi, on sam zaś otrzymał odpowiednią naganę i stara się już traktować swą żonę jak należy, nie ma powodu, dla którego para ta miałaby się rozejść. Rozłam bowiem w małżeństwie pociąga za sobą ciężkie konsekwencje natury społecznej, szczególnie zaś w odniesieniu do dzieci. Sąd okręgowy w Hsitan w zachodniej części Pekinu wprowadził specjalny urząd zajmujący się godzeniem małżonków. Pewnego dnia żona 28-letniego fryzjera wniosła prośbę o rozwód, motywując swą prośbę tym, że mąż jej przegrał w karty wszystkie pieniądze, które ona zarobiła w ciągu ostatniego roku.

Sąd doszedł do wniosku, że para ta nie żyła ze sobą źle, przy czym żona pomagała swojemu małżonkowi w prowadzeniu fryzjerskiego zakładu. On jednak zachowywał się często jak typowy pan feudalny i kontrolował rodzinną pracę. Żona czuła się wtedy do żywego dotknięta.

Kobieta pracowała ze szczególnym wysiłkiem w czasie okresu świątecznego, aby móc kupić nowe ubrania dla dzieci. Gdy odkryła, że mąż jej stracił wszystkie zarezerwowane sumy, łącznie z tym, co przeznaczyła na zakup odzieży dla siebie, straciła całą równowagę ducha, decydując się na zerwanie małżeństwa. Sędzia działając jako mediator przede wszystkim starał się złagodzić wzburzenie kobiety i nakłonić fryzjera, aby przyznał się do swoich błędów. Ten usprawiedliwiał się przed swoją żoną, której obeschły łzy, gdy zobaczyła swojego męża prawdopodobnie po raz pierwszy w życiu poddanego surowej krytyce. Stanowiło to pewnego rodzaju zadośćuczynienie jej krzywd i postanowiła wycofać podanie o rozwód.

Po okresie gwałtownie wzrastającej liczby rozwodów nastąpiła zmiana. W roku 1956 liczba spraw rozwodowych w sądach chińskich spadła o połowę w porównaniu do roku 1953. Urząd powołany do godzenia małżeństw odnosił konkretne sukcesy w swej pracy.

OBECNE ZASADY MAŁŻEŃSKIE

Zasady, na których opierają się obecnie stosunki małżeńskie, to „szacunek, demokracja, wzajemne względy i troska o dzieci" — jak wyjaśnił mi urzędnik stanu cywilnego, z którym rozmawiałem na ten temat. Do zasad tych dochodzi jeszcze szacunek dla rodziców obojga małżonków, co jest szczególnie ważne z tego względu, że na wsiach w dalszym ciągu młode małżeństwa żyją razem ze swymi rodzicami, jakkolwiek zasadniczo system szerokiego życia familiarnego już wygasł.

Stare małżeństwo feudalne, które przez tysiące lat istniało w Chinach, zostało obecnie zastąpione przez nowe, uwolnione od wszelkiego przymusu i oparte na równouprawnieniu płci. Nie wszystkie nowe małżeństwa są doskonałe. Wiele z nich np. zawieranych jest raczej w pośpiechu, bez głębszego przemyślenia. Ponieważ jednak podstawą ich jest miłość i demokracja, przeważnie są to małżeństwa szczęśliwe.

(rz)

wg tygodnika „The Worker"

5 czy 13?

Ile człowiek ma zmysłów

Nowe badania uczonych amerykańskich zagrażają pojęciom, które od dawna uznane były za pewniki: człowiek ma podobno nie pięć zmysłów, jak nas zawsze uczono, ale trzynaście!

Cztery z tych nowych zmysłów — należy je raczej nazwać „nowoodkryte" — zaliczane byłby dotąd do zmysłu dotyku. Obecnie dzieli się on na „czysty dotyk", „nacisk", „ciepło", „zimno" i „ból". Podobno, kiedy dotykamy jakiegoś przedmiotu, reagują jednocześnie te wszystkie zmysły, których dotąd nie umiano odróżniać.

Zmysły numerowane jako dziesiąty i jedenasty, noszą nazwy „wibracyjny" i „rozpoznawczy". Pierwszy z nich reaguje już na drganie kamertonu, drugi zaś pozwala rozróżnić dwa podobne wrażenia. Tak np. jeżeli na wierzch dłoni nacisnąć stalowym końcem cyrkla i dobrze zaostrzonym ołówkiem, wrażenie jest identyczne. Natomiast jeżeli to samo doświadczenie powtórzyć na wewnętrznej stronie dłoni, gdzie unerwienie jest bardziej rozwinięte, rozróżnimy natychmiast twardość stali od twardości ołówka.

Zmysł dwunasty jest najbardziej złożony ze wszystkich: jest to zmysł „postawy". Istnienie jego możemy stwierdzić podnosząc powoli z zamkniętymi oczami ramię do góry. Chociaż nie widzimy własnego ruchu, czujemy wyraźnie, że ramię zmieniło położenie w stosunku do reszty ciała.

Ostatnim, trzynastym zmysłem, jest zmysł „równowagi", który pozwala nam zachować równowagę ciała nawet przy zatkanych uszach i zamkniętych oczach.

(KO)

Gawędy o książkach

Roger Vailland, Emil Ludwig, Fiodor Dostojewski

325.000 franków

Ostatnio ukazała się w przekładzie polskim nowa powieść Rogera Vaillanda — „325.000 franków" (wyd. „Czytelnik", s. 172). Jest to książka o tematyce wybitnie społecznej, odsłaniająca — poprzez losy swego bohatera — sytuację życiową proletariusza, który na własną rękę usiłuje wydostać się z trybów kapitalistycznego ucisku, by zaznać innej, lepszej egzystencji.

Usiłowania młodego robotnika — Busarda, który wyobrażał sobie, że za cenę 325 tys. franków zdoła osiągnąć pełnię osobistego szczęścia, kończą się generalną klęską. Chcąc zarobić tę niezbędną sumę Busard podejmuje się nadludzkiej morderczej pracy przy maszynie fabrycznej: chwila nieuwagi wskutek przemęczenia — i Busard pada ofiarą wypadku, powodującego ciężkie kalectwo, a wraz z tym ruinę pięknych marzeń.

Autor „325.000 franków" jest pisarzem nieprzeciętnej miary, o zdecydowanie radykalnym obliczu ideologicznym. Wydaje się jednak, że ta powieść grzeszy zbytnią „ilustracyjnością" i dla jej wymagań losy bohatera przedstawione zostały w sposób raczej uproszczony i niedość konsekwentny. Ale nawet z tym obciążeniem powieść Vaillanda — dzięki zaletom stylu autora i jego zdolnościom obserwacyjnym — stanowi ciekawą pozycję beletrystyczną, z którą zapoznać się warto.

Nil

Emil Ludwig zyskał sobie poczytność i rozgłos jako biograf wielu wybitnych osobistości. Nie wszyscy jednak wiedzą, że napisał on również (20 lat temu) — „Życiorys rzeki" i że tą rzeką jest Nil. Dwutomowa książka Ludwiga — „Nil" (wyd. „Książka i Wiedza", łącznie s. 676) jest jedyną w swoim rodzaju encyklopedią tej potężnej, życiodajnej afrykańskiej rzeki, encyklopedią, zawierającą ogromną sumę wiadomości z zakresu historii, geografii, etnografii, przyrody i innych dziedzin wiedzy o krajach i obszarach w dorzeczu Nilu położonych.

Chronologiczna rozpiętość książki o Nilu jest zaiste, niezwykła: od czasów faraonów i króla Salomona aż do działalności Ligi Narodów i dziejów Abisynii lat trzydziestych. Bogactwo tej treści zadziwia a gdzieniegdzie aż przytłacza, choć trzeba podkreślić, że Ludwig realizuje swój rozległy zamiar autorski żywo, barwnie i potoczyście. Liczne, starannie dobrane ilustracje nie tylko urozmaicają tekst, lecz i uzupełniają obraz, komentują w wielu miejscach słowo pisarza.

Wspomnienia z domu umarłych

Słusznie i dobrze się stało, że nazwisko Fiodora Dostojewskiego skreślono u nas z wydawniczego „indeksu" dzięki czemu ruchliwy PIW raz po raz rzuca na rynek księgarski wznowienia dzieł tego pisarza. Oczywiście, wiemy dobrze, że Dostojewski nie wytrwał w swych radykalnych poglądach, że po powrocie z zesłania ukorzył się przed carską potęgą. Ale wiemy również, że mimo tego regresu Dostojewski nie przestał być genialnym powieściopisarzem, mistrzem analizy psychologicznej, rewelatorem duszy człowieka w jej najtajniejszych, najbardziej „wstydliwych" poruszeniach.

Gdyby jedynym i ostatecznym kryterium wielkości pisarza miała być jego postawa polityczna oceniana z pozycji naszych współczesnych pojęć i poglądów, trzeba by odrzucić twórczość Balzaka, Gogola i wielu innych znakomitości. O przynależności do ich grona decyduje, niewątpliwie, bardziej stopień artyzmu niż etykieta światopoglądowa, nie zawsze trafnie przyklejana. Mając to na uwadze, odnotowujemy na tym miejscu nowe wydanie „Wspomnień z domu umarłych" (s. 300) — prawdziwie wstrząsającej księgi ludzkiego cierpienia i niedoli.

B. D.

Kącik filatelisty

Z okazji 90 rocznicy założenia Holenderskiego Czerwonego Krzyża ukazała się 19 sierpnia okolicznościowa seria składająca się z pięciu wartości. Na poszczególnych znaczkach widzimy: 4 + 3 c. (niebieski i czerwony) — biały pelikan z młodymi, symbol służby transfuzji krwi; 6 + 4 c. (ciemnozielony i czerwony) — okręt będący do dyspozycji osób chronicznie chorych i inwalidów; 7 + 5 c. (jasnoczerwony i ciemnoszary) — znak Czerwonego Krzyża wkomponowany w daty „1867 — 1957"; 10 + 8 c. (złoto-żółty) — symbol Czerwonego Krzyża otoczony wieńcem laurowym i uwieńczony u góry koroną; 30 + 8 c (ciemnoniebieski, czerwony i niebieski) — Czerwony Krzyż na tle kuli ziemskiej.

Znaczki wykonane są drukiem płaskim. Do serii wydana została specjalna koperta, a w pierwszym dniu obiegu znaczków używano okolicznościowego kasownika.

* * *

Dziś, w niedzielę, 8 września, w ŁDK przy ul. Traugutta, odbędzie się pierwsza po letniej przerwie aukcja filatelistyczna. Początek — godz. 11.00.

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

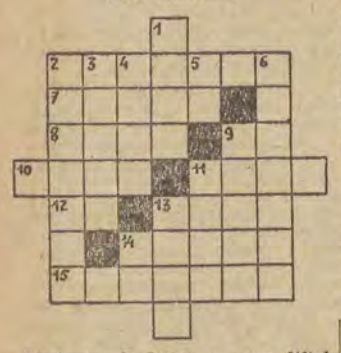

Poziomo: 2. Jedna z wysp Wielkie Antyle. 7. Zyjątko mikroskopijne, galaretowate, żyjące w wodzie. 8. Ojciec w mowie dziecięcej. 9. Zaimek. 10. Wskazówka postępowania. 11. Minerał, kwaśny krzemian magnezu, miękki i łagodny w dotknięciu. 12. Gra japońska. 13. Gatunek papugi. 14. Symbol natchnienia poetyckiego. 15. Ideał buddyzmu.

Pionowo: 1. Przyjemność, ucieczka, zabawa. 2. Krzywa szabla turecka. 3. Współczesny postępowy pisarz brazylijski. 4. Cel, kres. 5. Zaimek. 6. Rozbiór, rozkładanie złożonej całości na pierwiastki. 9. U starożytnych machina wojenna. 11. Wierzchnia szata u starożytnych Rzymian. 13. W grze w karty wziętka, bitka. 14. Zawołanie woźnicy.

Rozwiązanie krzyżówki z dnia 23. VI. br.

Poziomo: 1. Kronika. 8. Ramadan. 9. Rosa. 10. Etap. 12. As. 13. Ta. 14. Sto 17. Por. 18. Pantomima. 21. Arkan. 22. Toga. 24. Lete. 26. Kepi (wspak). 27. Ilota. 28. Hurt. 29. Negr. **Pionowo:** 1. Krosta. 2. Ras. 3. Omar. 4. Na. 5. Idea. 6. Kat. 7. Anatom. 9. Rasputin. 11. Parametr. 15. Onager. 16. Bok. 17. Pinele. 19. Trakt. 20. Malina. 23. Opus. 25. Togo.

Nagrody książkowe wylosowali: 1. Elżbieta Witkowska, Łódź, Traugutta 7; 2. Krystyna Tatoń, Łódź, Niciarniana 22; 3. Mieczysław Rydel, Łódź, Sanocka 22; 4. Eugenia Papuzińska, Łódź, Bednarska 26; 5. Franciszek Szlęk, Łódź, Drewnowska 13.

Przyjaciele z Italii

(Dokończenie ze str. 3)

(Turystyka i folklor) itd. Pokaz ten przedstawiał miłą dla oka i estetyczną, kolorową całość.

W kilka dni potem, bo od 26 maja do 3 czerwca podwoje pełnego majestatu i uroczystej powagi Pałacu Muzeów, siedziby głównych instytutów historycznych i artystycznych miasta, otworzyły się znowu dla zwiedzających.

Tym razem była to wystawa polskiego plakatu filmowego. Obejmowała ona najlepsze plakaty z ostatnich dziesięciu lat naszych znanych artystów-grafików: Jana Lenicy, Wiktora Górki, Eryka Lipińskiego, Henryka Tomaszewskiego, Tadeusza Trepkowskiego, Waldemara Świerzego, Wojciecha Fangora, Olgi Siemaszkowej i in. W kilku prospektach, niektórych nawet ilustrowanych, z tej wystawy — czytamy wypowiedzi Jana Lenicy na temat tego rodzaju grafiki użytkowej, orientujące publiczność włoską w historii i osiągnięciach polskiego plakatu filmowego.

Pełne wymowy i dramatycznej siły polskie plakaty filmowe znalazły żywy oddźwięk wśród wrażliwej publiczności włoskiej. Dziennie zwiedzało wystawę ok. 500 osób.

Prawie w tym samym czasie, niemal że równolegle z pokazem polskiego plakatu filmowego, modeńczycy oglądali trzecią wystawę poświęconą pamięci jednego z największych uczonych ludzkości — Mikołajowi Kopernikowi. Wystawa pokazała reprodukcje dokumentów dotyczących życia i dzieł największego astronoma i wzbudziła żywe zainteresowanie wśród sfer intelektualnych Modeny.

Ładnie wydany prospekt tej wystawy informuje o najważniejszych szczegółach z życia Kopernika. Mówi się tam o Polsce jako o ojczyźnie wielkiego astronoma. W Bolonii, Ferrarze i Padwie słuchał nasz uczony wykładów z dziedziny medycyny, astronomii i matematyki znanych profesorów włoskich. W roku 1500 sam wykładał w stolicy Italii. Największe swoje dzieło „De revolutionibus orbium coelestium" poświęcił papieżowi Pawłowi III. „Cała nasza wiedza o zjawiskach niebieskich — kończy swe informacje włoski prospekt wystawy o Koperniku — ma swą podstawę w systemie stworzonym przez tego uczonego".

W celu rozpowszechnienia wiedzy wśród modeńskiej publiczności o polskich zabytkach historycznych „Associazione Italiana per i Rapporti Culturali con la Polonia" wyświetliło 4 czerwca o godz. 21.15 następujące filmy: „Dzieło mistrza Wita Stwosza" Możdżeńskiego, „Miniatury Krakowa" i „Ratujmy dzieła sztuki" wg. red. St. Lenartowicza, „Biskupin" A. Stefanowskiego. Na projekcjach spotykało się całe intelektualne społeczeństwo Modeny, a więc: malarze, architekci, miłośnicy sztuki. Zwłaszcza najliczniej przybyli malarze z Instytutu Adolfo Venturi, niedawno zmarłego profesora historii sztuki na uniwersytecie w Rzymie.

„Associazione Italiana" wyświetliło jeszcze trzy filmy polskie: „Płomienie nad Warszawą", „Zakazane piosenki" i „Młodość Chopina".

Ostatnio zostały nawiązane kontakty również w dziedzinie sportu. Pertraktacje w tej sprawie ciągnęły się prawie sześć miesięcy, ale ostatecznie załatwiono je pomyślnie. W październiku br. dojdzie do spotkania w Modenie ośmiu naszych pięściarzy z reprezentacją modeńską — „Associazione Pugilistica Panaro di Modena".

NATALIA CANOVA

Kobiety pracują ciężej

Pewien badacz francuski wypowiedział się na temat, który od lat wzbudza poważne spory: „Kto ciężej pracuje, kobieta zajmująca się gospodarstwem, czy mężczyzna, idący do biura lub fabryki?"

— Niewątpliwie kobieta — powiada uczony. — Kiedy sprząta mieszkanie, ściele łóżka, froteruje podłogi, spala ona 3 do 5 kalorii na minutę. Czyli zużywa większą ilość kalorii niż mężczyzna w większości zawodów, z wyjątkiem oczywiście dokerów, górników, rolników, hutników.

Być może, iż wiadomość ta wzbudzi zdumienie mężczyzn, ale na pewno nie zdziwi wcale kobiet...

Trzcina cukrowa i pejcze

Cukier i rum są głównymi artykułami eksportowanymi z Haiti. Prawnie Haiti — republika murzyńska — jest krajem niezależnym, faktycznie jednak podporządkowana jest USA, ponieważ amerykańskie monopole, w czasie 20-letniej „opieki" nad Haiti, opanowały gospodarkę kraju, a przez to i politykę. Dostatecznie wymowne są tu nazwy: „Haitian American Sugar Co", czy „Reynolds Metal" itd.

Porte-au-Prince jest stolicą Haiti. Najpiękniejsze dzielnice i centrum opanowane są przez Amerykanów i nieliczną murzyńską elitę, znajdującą się na usługach amerykańskich panów. Przed luksusowym El Rancho Hotel, za parę centów, podziwiać mogą cudzoziemcy egzotyczną kulturę: na bębnie Woodoo — murzyńskie rytmy, lekko zmodernizowane.

Murzyni nie lubią, gdy biali zbyt natrętnie chcą zgłębiać ich najbardziej własne sprawy. Cudzoziemcy są tolerowani jako turyści. Nic dziwnego — ruch turystyczny, to dewizy niezbędne dla egzystencji kraju. Ale swój stosunek do białych Murzyni wyrazili nader niedwuznacznie, zrywając białą część trójbarwnej flagi francuskiej.

Mahagoni, to surowiec, z którego Murzyni wytwarzają piękne kasety, pudełka i naczynia. Praca jest bardzo ciężka, bo mahagoni to niezwykle twarde drzewo. A opłata za nią minimalna. Zarobek dzienny nie przekracza 35 centów.

Ray Bradbury

rys. J. Urbanowicz

YLLA

Niniejsza nowelka naukowo-fantastyczna zaczerpnięta jest ze zbioru „Kroniki życia na Marsie" amerykańskiego pisarza Ray Bradbury. Opisuje on co działo się w lutym 1999 roku, w dniu kiedy pierwsza ekspedycja międzyplanetarna wylądowała na Marsie.

Zamieszkiwali na Marsie dom o kryształowych filarach, położony nad brzegiem martwego morza. Codziennie rano można było zobaczyć panią K. jedzącą złote owoce, które wyrastały z kryształowych murów lub robiącą porządki w domu za pomocą pyłku magnetycznego, który przyciągał do siebie cały kurz, a potem odpływał w podmuchach ciepłego powietrza.

Po południu, kiedy skamieniałe morze było ciepłe i bezwładne, gdy winne drzewa stały nieruchomo, gdy dalekie miasteczko zamykało się w sobie i żaden mieszkaniec nie wychylał nosa na ulicę, widywano samego pana K. jak siedząc w pokoju czytał metalową książkę o wypukłych literach, po której przebiegał palcami tak, jak gdyby grał na harfie. Z książki unosił się miły, śpiewny głos, który opowiadał dawne historie z czasów, kiedy nad morzem unosiły się czerwone mgły i kiedy przodkowie obecnych Marsjan rzucali do walki chmary metalowych owadów i elektrycznych pająków.

Pan i pani K. nie byli starzy. Mieli piękną, ciemnospaloną skórę, oczy jak złote monety, melodyjny głos prawdziwych Marsjan. Ale nie byli już szczęśliwi.

Tego dnia pani K. stojąc między filarami, słuchała, jak spalają się piaski pustyni, jak stapiają się na żółty wosk i falują na horyzoncie. Czuła, że coś wielkiego nastąpi. Czekała.

Badała błękitne niebo Marsa jak gdyby z sekundy na sekundę mogło się zebrać samo w sobie, i rzucić na piasek jakiś błyszczący cud.

Nic się nie działo.

Strużki świeżej wody błyszczały na podłodze domku. Słyszała jak w pobliżu mąż jej nieustannie grał na swojej książce: palce jego nie męczyły się nigdy graniem starych romansów. Milcząc, pragnęła, aby kiedyś poświęcił jej tyle czasu ile poświęcał dla tych swoich książek...

Opuściła się na fotel, który wgłębił się i objął jej kształty zanim zdążyła usiąść. Powieki przymknęły się nad jej złotymi oczyma. Nadszedł sen.

Chwilę później zerwała się, rozdygotana, zdyszana. Rozejrzała się wokół siebie, jak by spodziewając się czyjejś obecności. Wydała się zawiedziona. Przestrzeń pomiędzy filarami była pusta. Nagle mąż stanął w trójkątnych drzwiach.

— Wołałaś — zapytał z irytacją.

— Naprawdę? Drzemałam i coś mi się śniło.

— W środku dnia? Nieczęsto ci się to zdarza.

— Dziwne... Miałam bardzo dziwny sen.

— Oh? — było widoczne, że miał chęć jak najszybciej powrócić do przerwanej lektury.

— Śnił mi się mężczyzna. Był bardzo wysoki. Prawie 1 m 85.

— Śmieszne: to byłby olbrzym.

— Jednakże — mówiła dalej dobierając powoli słów — wyglądał zupełnie normalnie. I miał... oh, wiem doskonale, że będziesz mnie uważał za idiotkę... Miał oczy „niebieskie"!

— Niebieskie oczy! Bogowie! — krzyknął pan K. — O czym ty jeszcze będziesz śniła? Przypuszczam, że miał też czarne włosy?

— Jakim sposobem zgadłeś? — była niesłychanie podniecona

— Wybrałem po prostu najbardziej nieprawdopodobny kolor.

— Ależ to prawda! Były czarne! I miał zupełnie białą skórę: oh, doprawdy był nadzwyczajny! I nosił jakiś niezwykły mundur. Spadł z nieba i rozmawiał ze mną bardzo uprzejmie. — Uśmiechnęła się.

— Przybył w jakiejś maszynie, która błyszczała w słońcu. Śniło mi się coś błyszczącego, przelatującego po niebie. Nagle to coś stało się bardzo wielkie i wylądowało.

— Gdybyś trochę więcej pracowała, nie miałabyś takich głupich snów.

— Ale byłam bardzo zadowolona — odpowiedziała. — Nigdy bym nie przypuszczała, że mam tak żywą wyobraźnię: niebieskie oczy, czarne włosy, biała skóra! Jaki dziwny człowiek... i jaki piękny!

— Niewiele brakuje, a weźmiesz swoje marzenia za rzeczywistość.

— Jesteś bardzo niemiły. Nie siliłam się, aby go wymyśleć. Było to takie niespodziewane, takie odmienne od wszystkiego. Patrzył na mnie i mówił „Przybywam rakietą z trzeciej planety. Nazywam się Nathaniel York". — Mówił jeszcze: „Przybywam z miasta na .Ziemi". To nazwa naszej planety. „Ziemia" — takie słowo powiedział. Mówił też obcym językiem, a jednak rozumiałam go. To chyba telepatia.

Pan K. odwrócił się. Zatrzymała go.

— Yll — powiedziała spokojnie — czy nie zastanawiałeś się nigdy nad tym, że na trzeciej planecie mogą być jakieś żywe istoty?

— Życie na trzeciej planecie jest niemożliwe — wyjaśnił cierpliwie mąż. — Nasi uczeni wielokrotnie powtarzali, że tamtejsza atmosfera jest za bogata w tlen. Wracajmy do naszej pracy.

* * *

Dzień miał się ku końcowi, kiedy pani K. zaczęła podśpiewywać spacerując między filarami, które szumiały deszczem. Nieustannie powtarzała ten sam refren.

— Co to za pieśń? — spytał mąż, siadając przy stole.

— Nie wiem. — Podniosła oczy i położyła dłoń na wargach. Słońce właśnie zachodziło.

Wiatr targał ceglastymi włosami pani K. Stojąc w milczeniu patrzyła w dalekie i matowe głębiny morza. Złote oczy zachodziły łzami. Wydawało się, że wspomina coś bardzo odległego. „Mów, że kochasz mnie... Od słów tych raduje się dusza"...

— Nigdy jeszcze nie słyszałem tej piosenki. Czy sama ją wymyśliłaś? — zapytał podejrzliwie.

— Nie... Tak... Nie... nie wiem — wahała się przerażona. — Nie rozumiem nawet słów. Są w jakimś obcym języku.

— W jakim języku?

W roztargnieniu wrzucała kawałki mięsiwa do płonącej lawy! Chwilę później wyjęła ugotowane mięso i podała je mężowi.

— Jakaś myśl przeszła mi przez głowę... To wszystko... Sama nie wiem, dlaczego.

Zaczęła nucić nieznaną piosenkę. Nagle pan K. poderwał się z krzesła i wściekły, opuścił pokój. Później dokończył samotnie obiad. Wstał, przeciągnął się leniwie, ziewnął i zaproponował:

— Gdyby tak wziąć ogniste ptaki, pojechać do miasta i iść na jakieś przedstawienie?

— Mówisz poważnie? — zdumiała się. — Czy ty się czujesz zupełnie dobrze?

— Nie widzę w tym nic nadzwyczajnego.

— Przecież od pół roku nie byliśmy na żadnym spektaklu.

— Oh — zawołał z irytacją. — Proszę cię! Chcesz iść czy nie chcesz?

Zadrżała. Właściwie chciała pozostać sama, nieruchomo, w milczeniu, aż nastąpi to coś, na co czekała przez cały dzień, czego spodziewała się wbrew wszelkiemu rozsądkowi.

— Ja...

— Dobrze ci to zrobi — powiedział z naciskiem.—Chodź już. Masz twój szal — podał jej flakon. — Od miesięcy nie byliśmy nigdzie.

Z flakonu wypłynął jakiś płyn, rozpostarła się błękitnawa mgła i ułożyła się wokoło jej ramion.

Ptaki ogniste już czekały gotowe do odlotu. Były tysiącami zielonych wstęg zaprzężone do białej łodzi. Wstęgi łagodnie powiewały na wietrze.

* * *

Ylla usadowiła się w łodzi i — na słowo wypowiedziane przez jej męża — ogniste ptaki zerwały się do lotu w czarnym niebie. Lecieli ponad wyschniętymi rzekami i jeziorami. Pani K. patrzyła w niebo.

Mąż jej zaczął coś mówić. Ona nadal spoglądała w niebo.

— Słyszałaś co mówiłem?

— Proszę?

— Nie myślałem nigdy, że tak bardzo interesujesz się pięknem natury. Zdaje się że niebo zupełnie cię fascynuje.

— Jest bardzo piękne.

— Zastanawiałem się...—powiedział powoli mąż. — Chciałbym rozmówić się dzisiaj z Hulle. Pomówić o jakimś pobycie — oh, niedługim, na osiem dni najwyżej, w Błękitnych Górach. To na razie tylko taki sobie projekt...

— Ależ nigdy przecież nie wyjeżdżamy o takiej wczesnej porze!

— Dobrze by nam zrobiło, gdybyśmy trochę zmienili otoczenie. Spokój i odpoczynek. Sama wiesz. Czy ty nie robiłaś żadnych planów? To pojedziemy, dobrze?

— Nie!

— Co takiego?

— Nie — odpowiedziała stanowczo. — Postanowiłam. Nie pojadę.

Spojrzał na nią i zapanowało milczenie. Odwróciła się od niego.

O wschodzie słońce, przenikające między kryształowymi filarami, rozproszyło mgłę na której Ylla leżała pogrążona we śnie. Całą noc pozostawała w powietrzu, spoczywając na miękkich dywanach z mgły, które roztaczały się z murów gdy tylko zapragnęła położyć się.

Teraz mgła rozwiewała się i poziom coraz bardziej się obniżał. Na koniec sen oddalił się od Ylli. Otworzyła oczy.

(Dokończenie za tydzień)

UŚMIECHNIJ SIĘ

...NIEMCY ZACHODNIE

Przedstawiciel armii amerykańskiej zgłasza się do celi, w której przebywa były generał hitlerowski.

— Panie generale, mam zaszczyt zawiadomić o zwolnieniu pana z więzienia i mianowaniu go dowódcą brygady...

— Nic z tego — odpowiada były dygnitarz hitlerowski. — Proszę powiedzieć swym mocodawcom, że niżej dowódcy armii nie przyjmuję...

...AUSTRALIA

Do firmy samochodowej zgłasza się farmer i wyraża chęć nabycia wozu osobowego.

— Jaka to ma być marka? — pyta dyrektor, nie bardzo zachwycony prostym ubiorem klienta.

— Najnowszy model Forda, o ten — farmer pokazuje na wspaniałą limuzynę, kapiącą od przepychu.

— To nie dla pana — dyrektor klepie poufale farmera po ramieniu. — Ten samochód kosztuje pięć i pół tysiąca dolarów...

— Proszę bardzo — odpowiada farmer i wypisuje czek na żądaną sumę.

Dyrektor zgina się w pas przed takim klientem.

— Może pan ma jakieś specjalne życzenie? — pyta uniżenie.

— Owszem, niech pan mi wstawi między przednim a tylnym siedzeniem szybę, ale taką od góry do dołu...

— Bardzo proszę, ale... czy wolno zapytać, po co to panu?

— Widzi pan — odpowiada farmer — ja bardzo nie lubię, jak mnie owce liżą po karku...

...CZARNY LAD

Pewien dziennikarz wybrał się do Afryki i dotarł do miejscowości, zamieszkałej jeszcze przez ludożerców. Przeprowadza, oczywiście, wywiad z wodzem kanibalów.

— W jaki sposób stał się pan ludożercą?... — brzmi pierwsze pytanie dziennikarza.

— To było tak... Już jako dziecko zacząłem obgryzać paznokcie, a potem poszło już jak z płatka...

W Domu Małych Dzieci

Mały Waldemarek ma kilka tygodni. Jest zdrowy i tłuściutki. Właśnie najadł się i mama kładzie go do wózka. Zaraz pojedzie z nim na spacer. Waldemarek i jego mama Hanna Kowalewska znajdują się w Państwowym Domu Małych Dzieci przy ul. Drużynowej 1-3. Jest to jedyna tego rodzaju placówka w Łodzi, gdzie wraz ze swymi maleństwami przebywają matki, przeważnie kobiety samotne. Przychodzą tu prosto ze szpitali i spędzają z niemowlętami trzy miesiące swego urlopu macierzyńskiego.

W tej chwili w Domu przebywa 11 matek i 54 dzieci. Dzieci jest więcej, bo każda kobieta po trzech miesiącach urlopu idzie do pracy, a maleństwo zostawia, nie mogąc go zabrać ze sobą. Dzieci idą później do żłobków tygodniowych. Na razie maleństwa zostają jednak w Domu Dziecka pod opieką miejscowego personelu. Nie dzieje im się tu krzywda, ale... Ale przez ten czas bardzo często matki odzwyczajają się od dzieci i nierzadko zapominają o nich zupełnie. Wygodnie im z tym. Przecież pobyt w Domu Dziecka nie kosztuje ani grosza.

— Czy słusznie? — pytam dr Wal z Wydziału Ochrony Macierzyństwa przy Łódzkim Zarządzie Służby Zdrowia.

— Naszym zdaniem nie — brzmi odpowiedź. Ta sprawa była zresztą w ub. r. tematem specjalnej konferencji, na której reprezentanci Ministerstwa Zdrowia zapewnili nas, że wprowadzona zostanie opłata od 20 do 120 zł miesięcznie w zależności od zarobku matki. Ta, symboliczna raczej opłata miałaby jednak duże znaczenie wychowawcze. Niepobieranie bowiem żadnych opłat wpływa demoralizująco na kobiety. Niestety, do obecnej chwili sprawa ta nie została uregulowana.

Państwowy Dom Małych Dzieci w Łodzi ma w tej chwili dobre warunki lokalowe i jest pięknie wyposażony. Jedyny mankament — to brak personelu. Poszukiwane są kobiety, które lubią pracę przy dzieciach i znają się na pielęgnowaniu niemowląt. Jeśli są reflektantki niechże zgłoszą się jak najszybciej na ul. Drużynową 1-3.

Kas

Dobre siły muszą zwyciężyć

Dzień w dzień brakuje w fabryce około 130 osób, a w ciągu półrocza stracono aż 156.400 roboczogodzin. W związku z tym w I półroczu zabrakło 204.400 m tkanin, tkalnia wykonała swe zadania tylko w 97 a wykończalnia — w 93 proc. Wiadomo przy tym, że plany nie są wyśrubowane, że można je wykonywać i przekraczać w toku normalnej pracy, jeśli tylko dopisuje organizacja, jeśli tylko sprzyja atmosfera...

Są to fakty wyjęte ze sprawozdania rady robotniczej składanego w tych dniach w **Zakładach Jedwabniczych im. Wróblewskiego w Łodzi**, ale piszemy o tym szerzej, bo wnioski wypływające z zebrania zwołanego w tej fabryce odnoszą się i do innych zakładów pracy i rad robotniczych, co więcej — powinny uczyć.

Rada robotnicza wspomniała na zakończenie, że część funduszu zakładowego, którą już teraz można będzie wypłacić jest bardzo mała, że byłaby daleko większa, gdyby nie wymienione fakty masowej absencji i lekceważenia sobie zadań własnego przedsiębiorstwa. Rada zaapelowała w konkluzji do sumienia i do serca, do poczucia gospodarza całej załogi — aby wydała ostrą walkę bumelantom i kradzieżom, by sumienniej potraktowała pracę i obowiązki. A tymczasem w dyskusji...

W dyskusji znalazły odbicie **atmosfera i stosunki panujące w fabryce.** Mówcy jeden po drugim — wyżywali się w rzucaniu oskarżeń i krzywdzących domysłów. Jeden przez drugiego walczył o poklask sali metodą tanio dobieranych słów, metodą niewybrednych sensacji czy nawet demagogicznych wystąpień.

Gdy przedstawiciel młodzieży zwrócił uwagę na zasadniczy fakt, że rada robotnicza w fabryce jest zbyt mało operatywnym ciałem (przeciętnie...co dziesiąty pracownik — w radzie), która dzięki temu nie posiada koniecznego autorytetu w sprawach ważnych, czy nawet bolesnych, jak wspomniana absencja czy kradzieże — natychmiast znaleźli się mówcy, którzy — dążąc do zdyskredytowania czy ośmieszenia młodzieży zatrudnionej w fabryce — wystąpili z krzywdzącymi uogólnieniami: że młodzież „rozrabia", że „młodzież to sami chuligani", że „młodzież winna jest złu" itp. itp. W wystąpieniu młodego pracownika były co prawda nieścisłości, które potem prostowano i wyjaśniano, w każdym razie — nikt nie zadał sobie trudu, by ustosunkować się do najważniejszych problemów, o których mówiła młodzież pracująca w zakładach.

Może atmosferę skłócenia i siania zametu scharakteryzuje najlepiej fakt, że **najwięcej oklasków** otrzymali ci, którzy słusznie, czy też niesłusznie atakowali kierownictwo (obojętne czy tkalni lub wykończalni, radę robotniczą czy dyrekcję), a nie mówcy, którzy przedzierając się przez gąszcz gadulstwa, zwracali się do załogi o opamiętanie, o harmonijną współpracę wszystkich ogniw, o bezwzględność w tępieniu złodziejstwa.

Czym wytłumaczyć, że w fabryce, w której działa kilkanaście rad robotniczych, w każdym oddziale i wydziale, w każdej jednostce organizacyjnej — do głosu dochodzi tyle elementów nieodpowiedzialnych z elementów działających wyraźnie na szkodę fabryki i jej załogi. Bodaj najpilniejszą sprawą do załatwienia w Zakł. im. Wróblewskiego, jest podniesienie autorytetu zarówno dyrekcji zakładów, jak i rady robotniczej. Wydaje się, że brak ten wystąpił wskutek rozdrobnienia rady robotniczej na dużą ilość rad, które zagrzebane w sprawach mniejszych czy większych wydziałów **nie są zdolne dopilnować spraw najważniejszych.**

Jest np. problem tzw. „skurczów" tkanin, które przynoszą fabryce i gospodarce narodowej olbrzymie straty (około 11 milionów zł dodatkowej akumulacji). Istnieje problem przywrócenia właściwej roli majstrowi i kierownikowi, sprawy plenących się kradzieży i absencji, która dezorganizuje produkcję i każdego dnia stawia kierownictwo techniczne przed problemami wprost nie do rozwiązania. Ale niestety, o to wszystko rada robotnicza nie potrafi jeszcze skutecznie walczyć. Nadeszła zdaje się pora, by trzeźwo patrzący ludzie w fabryce, ludzie z organizacji partyjnej, obecnej rady robotniczej, i w ogóle wszyscy uczciwi pracownicy rozważyli sprawę przeorganizowania rady. Bez tego bowiem autorytet rady robotniczej będzie fikcją — ze szkodą dla gospodarki w całym przedsiębiorstwie

Jest poza tym sprawa sumienia ludzkiego. Oto dyrektor powiedział kilka słów, naprawdę napawających smutkiem. W ciągu 7 lat jego pracy, tylko dwukrotnie zdarzyło się, że robotnicy ostrzegli kierownictwo przed organizowaną właśnie kradzieżą. Fakt ten w porę zasygnalizowany — pokrzyżował plany nieuczciwych pracowników. Kradzież udaremniono, a sprawców wyrzucono z fabryki. I tu więc jest problem, znany zresztą z innych zakładów: 95 procent załogi wie, że 5 proc. kradnie, ale swoją obojętnością pozwala tym 5 proc. kraść dalej. Czas by już był wszystkim powiedzieć, że udaremnienie czy ostrzeżenie przed kradzieżą we własnym przedsiębiorstwie jest czujnością gospodarza, broniącego domu przed złodziejami.

Jest jeszcze w fabryce problem autorytetu samego kierownictwa. Może kierownictwo zbyt rzadko mówi załodze o sytuacji w przedsiębiorstwie. Doszliśmy do tego wniosku na zebraniu, na którym w wiecowo-burzliwy sposób atakowano kierownictwo w sprawach, które były przedmiotem złych czy nierozumnych plotek, a które natychmiast na tym samym zebraniu wyjaśniono.

Siły pozytywnie i z troską patrzące na zakład i jego zadania są w fabryce dość liczne. Można je dostrzec wśród większości pracowników i w tzw. aktywie partyjno-społecznym. Słuchając wypowiedzi przedstawicieli tego aktywu dochodziliśmy do wniosku, że sprawa przyszłości nie jest przegrana, że górę weźmie zdrowe, budujące dążenie ludzi, którzy chcą zerwać z gadulstwem i rozrabianiem i zabrać się do dzieła naprawy. A w tych zakładach jest ono szczególnie trudne, ale niemniej — bardzo pilne.

F. BĄBOL

80 odrzutowców na pokazach w Łodzi

W programie pokazów lotniczych na Lublinku w dniu 15 września przewidziany był udział 30 samolotów odrzutowych. Dzięki staraniom Komitetu Obchodu Tygodnia Lotnictwa dowództwo wojsk lotniczych zapewniło udział w pokazach 80 samolotów odrzutowych. Niezależnie od tego, został znacznie poszerzony program pokazów szybowcowych.

Na zdjęciu: przygotowania do pokazów w dniu Święta Lotnictwa w Warszawie. Odprawa pilotów wojskowych przed lotem na samolotach odrzutowych. Drugi od prawej w drugim szeregu mjr Stanisław Skalski, dowódca słynnej z okresu wojny eskadry lotniczej zwanej „Cyrkiem Skalskiego" walczącej w Afryce.

(ele)

Paryska moda jesienno-zimowa

Paryski korespondent PAP podaje kilka cech charakterystycznych nowych modeli strojów kobiecych lansowanych w Paryżu na okres jesienno-zimowy. Modne są materiały tweedowe: białe, czarne, szare i brązowe. Modne są też kolory niebieski, żółty, zielony, czerwony, miodowy, biały i mandarynkowy. W sukniach daje się zauważyć tendencja do prostej linii, przy czym zostają one skrócone do 40 cm od ziemi. Jednocześnie krawcy paryscy lansują płaszcze z materiałów włochatych długości siedem ósmych, trzech piątych i trzech czwartych oraz pelisy z szerokimi kołnierzami futrzanymi. Powodzeniem mają się też cieszyć w najbliższych miesiącach długie żakiety do kostiumów, paski na żakietach, bluzach i kanadyjkach często poniżej talii. Nadal modne są garsonki, a także tuniki bez kołnierza opadające luźno na proste spódnice.

Z pieśnią i tańcem przyjeżdża do Łodzi „DŻAKARTA"

Bogini Wasa Skrikanda, córka króla Tjempola, uczyła się sztuki strzelania z łuku u urodziwego młodzieńca Ardiuna, co sprzeczne było z ceremoniałem dworskim. Z tego powodu gorzkie wymówki robi jej siostra, bogini Drupadi. Obrażona królewna opuszcza dwór i udaje się na puszczę. Po drodze spotyka króla olbrzymów Ngnimantaka, który poszukuje Ardiuna, ażeby zabić go i pomścić śmierć swego ojca. Przychodzi do dramatycznej walki, która kończy się śmiercią króla olbrzymów...

Oto wyjątek ze starego eposu Mahabharata, który stał się treścią jednego ze świetnych tańców — opowiadań, wchodzących w skład repertuaru indonezyjskiego zespołu artystycznego „Dżakarta".

Zespół ten ma program bardzo bogaty. Składają się na niego śpiewy oraz tańce ze Środkowej Jawy, Dżakarty i Sumatry, tak stare, klasyczne, powiązane często z kultem religijnym, jak i współczesne, ludowe, niesłychanie barwne dzięki swojej egzotyce, a interesujące przez swoją wysoką klasę artystyczną.

Zespół „Dżakarta" święcił też ostatnio wielkie triumfy w Czechosłowacji. Obecnie przybywa do Polski. Występy swoje zaczyna on właśnie u nas w Łodzi (zobaczymy go w hali Wimy 12 i 13 września).

Występy „Dżakarty" będą wielką atrakcją dla wszystkich miłośników egzotycznego tańca i śpiewu. Dzięki niemu poznamy jeden wycinek niesłychanie starej i wysokiej kultury indonezyjskiej. A z kolei nasi goście będą mieli również możność poznania naszego kraju. Trzeba tu zaznaczyć, że tancerzom i śpiewakom indonezyjskim towarzyszy oficjalna delegacja kulturalna, na której czele stoi wiceminister kultury i oświaty Republiki Indonezyjskiej **prof. Sugarda Purbakawatija.**

Zespół „Dżakarta" (aczkolwiek jak zaznaczyliśmy wystąpi publicznie 12 i 13 września), przyjeżdża do Łodzi już 11. Specjalny komitet opracował już plan, ażeby nasi egzotyczni goście jak najmilej i jak najbardziej pożytecznie spędzili czas w Łodzi — w pierwszym mieście polskim, w którym się znajdą.

Poza oficjalnymi czynnikami niemniej serdecznie przyjmować ich będzie również i nasze społeczeństwo. Tym więcej, że niesłychanie kolorowy i ciekawy program artystyczny „Dżakarty" jest jedyny w swoim rodzaju.

M.

Zapobiegaj pożarom

Kilka pytań „Dziennika"

Odpowiada Mirosław Piotrkowski

przewodniczący sekcji zegarmistrzowskiej

— Który z publicznych zegarów łódzkich jest najstarszy?

— Na ratuszu przy Placu Wolności. Najstarszy i chodzi.

— Jakie są najmodniejsze fasony zegarków?

— Zachód lansuje przedwojenną modę, a więc zegarki na rękę w kształcie kwadratu. U nas nosi się najwięcej okrągłych.

— Czy łodzianie przynoszą do naprawy również zegarki stare?

— Dość często. Zegary z kukułką, grające itp. Niestety są one trudne do naprawy ze względu na brak części zamiennych. Zresztą z częściami zamiennymi dla nas rzemieślników jest w ogóle tragedia. Przydział otrzymaliśmy jeden jedyny raz... dziesięć lat temu. Ostatnio zaproponowano nam części nie nadające się do żadnych zegarków. Całe stosy takich części sprowadzonych nie wiadomo po co ze Szwajcarii zalegają hurtownię „Jubilera" w Warszawie przy ul. Grażyny 15.

— Jaki zegar najbardziej się panu w życiu podobał?

— Zegar kominkowy oprawiony w kryształe. Wybija kwadranse, półgodziny i godziny, a ponadto budzi stukiem młoteczka. Ten francuski antyk liczy sobie około 150 lat. Nawiasem mówiąc jest moją własnością.

— Zegarmistrz musi mieć świetny wzrok, prawda?

— Naturalnie. Przy pracy stale mamy oczy uzbrojone w szkła powiększające. Niestety wzrok z biegiem lat przytępia się tym bardziej, że oświetlenie przy pracy nie zawsze jest wzorowe. Ja np. pracuję cały dzień przy świetle elektrycznym.

— Czym tłumaczyć, że na każdej wystawie zegarmistrzowskiej umieszczone tam zegary wskazują inne czasy. Widocznie zegarmistrze nie hołdują zasadzie „mój zegarek świadczy o mnie"?

— Hm, no cóż, jeśli każdy zegar pokazuje inną godzinę, to już na pewno wina zegarmistrza. Chociaż za elektryczne zegary on nie odpowiada.

— Pan, zdaje się, jest biegłym? Czy często występuje pan w tym charakterze w sądzie?

— W tym roku brałem udział w trzech rozprawach. Ciężko było mi wydać orzeczenie, ponieważ zegarków nie widziałem, a tylko musiałem opierać się na zeznaniach świadków.

Rozmawiała Kas.

Z miasta w kilku zdaniach

DODATKOWE WYSTĘPY ŻYLSKIEJ, GNIATKOWSKIEGO I DENKA

Dodatkowe występy zespołu muzycznego Hermana i Guzińskiego oraz solistów: Żylskiej, Gniatkowskiego i Denka odbędą się w Filharmonii 8. 9. o godz. 12, 17, i 20, 9. 9. o godz. 17.30 i 20. 11. 9. o godz. 17 i 20, oraz 12. 9. o godz. 17 i 20, a w sali MDK dnia 10, 9, o godzinie 17 i 20.

KURS PEDAGOGICZNY

Wydział Oświaty Prez. RN m. Łodzi zawiadamia wszystkich nauczycieli mających przygotowanie zawodowe, którzy po kilkuletniej przerwie (powyżej 5 lat) wrócili z dniem 1 września br. do pracy nauczycielskiej, że otwarcie 1-miesięcznego kursu pedagogicznego rozpocznie się 10 września o godz. 14 w gmachu Liceum Pedagogicznego przy ul. Wólczańskiej nr 202.

DO KOGO UŚMIECHNĘŁO SIĘ SZCZĘŚCIE?

Już wkrótce posiadacze losów na centralną loterię LPŻ dowiedzą się czy uśmiechnęło się do nich szczęście, bowiem po 12 września numery wygranych będzie można sprawdzić we wszystkich zarządach dzielnicowych oraz w Zarządzie Miejskim i Wojewódzkim LPŻ jak również w „Orbisie".

Krytyka pomogła

Przedłużono godziny urzędowania

Na temat nie wykorzystanego w pełni reprezentacyjnego lokalu, który zajmuje Urząd Pocztowy Łódź 10 przy ul. Moniuszki 4 pisaliśmy dwukrotnie. Zwracaliśmy uwagę na fakt iż w samym centrum miasta znajduje się jeden z najpiękniejszych, po poczcie głównej, lokali pocztowych, w którym interesantów załatwiano tylko od godz. 10—17. W dodatku w olbrzymiej sali na I piętrze były czynne zaledwie cztery okienka.

Nic też dziwnego, że domagaliśmy się przedłużenia godzin pracy na wspomnianej poczcie do godz. 21

Nasza argumentacja początkowo nie przekonała Wojewódzkiego Zarządu Łączności, który stał na stanowisku, że poczta przy ul. Moniuszki 4 jest należycie wykorzystana. Dopiero od kilku dni WZŁ skapitulował. Przedłużono godziny pracy w Urzędzie Pocztowym Łódź 10, który obecnie czynny jest od godz. 7 do 21, ku wygodzie mieszkańców śródmieścia. (Kr)

Elżbieta Barszczewska i Czesław Wołłejko w Łodzi

W dniach 16, 23 i 30 bm. gościć będziemy w Łodzi zespół Teatru Polskiego z Warszawy, który wystawi dwie sztuki Bernarda Shawa: „Czarna dama z sonetów" i „Mąż przeznaczenia". Na czele zespołu Elżbieta Barszczewska i Czesław Wołłejko.

Teatr wystąpi tylko sześć razy dając każdego poniedziałku po dwa przedstawienia. A to o godz. 17 i 20.15. Bilety są już do nabycia w kasie Teatru Młodego Widza ul. Moniuszki 4a, tel. 299-54 w godzinach 10—13 i 16—19, oraz w kasie „Orbisu", Piotrkowska 65, tel. 321-03, w godzinach 11—18.

Dlaczego w kioskach zabrakło zapałek

W ostatni piątek i sobotę prawie w żadnym kiosku „Ruchu" w Łodzi nie można było nabyć zapałek. Jak się dowiadujemy, brak ten nie wynikł bynajmniej — jak głosiły plotki — ze zmniejszenia dostaw tego artykułu dla naszego miasta. Po prostu „Ruch" złożył zbyt późno zamówienie w WPHS — wtedy, kiedy już w kioskach kończyły się zapasy. WPHS nie mógł natychmiast zrealizować zamówienia: zamiast żądanych 200 tys., dostarczył tylko nie całe 100 tys. paczek. WPHS przeprowadził w piątek rozmowę z czechowicką fabryką zapałek, która przyrzekła w najbliższych dniach przesłać do Łodzi dodatkową partię tego artykułu. A więc już dziś lub jutro kioski „Ruchu" powinny posiadać wystarczającą ilość zapałek. (r)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATRY

OPERA (w gmachu Teatru Nowego (Więckowskiego 15) 8.9 g. 10, 9.9 g. 19 „Traviata"

NOWY (Więckowskiego 15) g. 15 „Szkoła żon", g. 19.30 „Święto Winkelrida", 9.9 nieczynny

JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Opera żebracza" 9.9 g. 19

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 11 „Celestyna" dozw. od lat 18, g. 19.30 „Pigmalion" dozw. od lat 16 9.9 nieczynny

MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) g. 16.30 i 19.30 „Śluby panieńskie", 9.9 nieczynny

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Hrabia Luxemburg" 9.9 g. 19.15

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) g. 19.15 „Pułapka na myszy", 9.9. g. 19.15

„**PINOKIO**" (Kopernika 16) g. 12 i 17 „Królewicz i żebrak", 9.9 nieczynny

„**ARLEKIN**" (Wólczańska 5) g. 15 „Ptasie mleko" g. 19.30 „Balladyna" 9.9 g. 19.30 „Balladyna"

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (sala Budowlanych, Piotrkowska 232) g. 19.30 „Kowal, pieniądze i gwiazdy", 9.9 g. 19.30

* * *

CYRK RADZIECKI (Pl. Niepodległości) g. 15 i 19. 9.9 g. 19.

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 10—16. 9.9 nieczynne

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności nr 14) czynne g. 11—18. 9.9 nieczynne.

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Strach" dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, „Bohaterowie są zmęczeni" dozw. od lat 18 oraz występy iluzjonistów g. 20. 9.9 jak wyżej

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Kasztanka", „Rozprawa" g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22. 9.9 — jak wyżej.

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych „Sen małej Mej" „Czarodziejskie dary" g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, „Pięcioraczki" dozw. od lat 18, g. 18, 20. 9.9 — Program dla najmłodszych: „Sen małej Mej", „Czarodziejskie dary" g. 16, 17, „Pięcioraczki" dozw. od lat 18 g. 10, 12, 14, 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Lady Hamilton" dozw. od lat 18 g. 9.30, 11.45 14, 16.15, 18.30, 20.45. 9.9 — jak wyżej.

MUZA (Pabianicka 173) „Dziewczyna i dąb" dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20, por. g. 11 „Sen o zabawkach" — program składany. 9.9 „Dziewczyna i dąb" g. 16, 18, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) „Fernand Cowboy" dozw. od lat 14 g. 13.30, 15.15, 17, 18.45 20.30, por. g. 10, 11.45, 9.9 „Fernand Cowboy" g. 16, 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Wraki" dozw. od lat 7 g. 11, 13, 15, 17, 19, 21. 9.9 — jak wyżej

POKÓJ (Kazimierza 6) „Noc jest moim królestwem" dozw. od lat 12 g. 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, film dok. g. 11, poranek g. 12 „Pięciu leniuchów" 9.9 „Noc jest moim królestwem" g. 15.30, 17.30 19.30

MAJA (Kilińskiego 178) „Opera żebracza" — dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20, por. g. 10, 12 „Samotny żagiel" 9.9 „Opera żebracza" g. 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska nr 84) „Raj kapitana" dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20, por. g. 10.30, 12 „Dumna królewna". 9.9 „Raj kapitana" g. 16, 18, 20

SOKÓŁ (Nowe Złotno) „Wielkie manewry" — dozw. od lat 16. g. 15, 17, 19, por. g. 11 „Sen o zabawkach" program składany. 9.9 „Ulica ubogich kochanków" g. 17, 19 dozw. od lat 18

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Prawo ulicy" g. 15, 17, 19, por. g. 11.30 „Wesoła karuzela" — program skł. 9.9 „Prawo ulicy" g. 17, 19

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Zdradliwa przelęcz" dozw. od lat 7 g. 16, 18, 20, poranek g. 11. 9.9 „Zdradliwa przełęcz" g. 16, 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek) „Wołga, Wołga" dozw. od lat 7 g. 16, 18, 20 por. g. 10.30, 12 „Śnieżny listonosz". 9.9 „Wołga, Wołga" g. 16, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) „Wakacje sycylijskie" dozw. od lat 18, g. 14, 16, 18, 20 por. g. 10, 12 „Nierozłączni przyjaciele". 9.9 „Wakacje sycylijskie" g. 16, 18, 20

TATRY — LETNIE (ul Sienkiewicza 40) „Żelazna maska" dozw. od lat 18 g. 20.30 — kino czynne tylko w dni pogodne. 9.9 — jak wyżej

WISŁA (Tuwima nr 1) „Mężowie na przeszkleniu" dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 9.9 — jak wyżej

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Wraki" dozw. od lat 7, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 9.9 — jak wyżej

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Damski krawiec" dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 9.9 — jak wyżej

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Fernand Cowboy" dozw. od lat 14 g. 14.30, 16.15, 18, 19.45. 9.9 „Fernand Cowboy" g. 16.30, 18.30, 20.30

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów) „Czerwone i czarne" dozw. od lat 16. g. 14, 18, por. g. 11 9.9 nieczynne

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Gorzki ryż" g. 13.15, 15.30, 17.45, 20. 9.9 g. 16, 18, 20 dozw. od lat 18

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) „Odrodzeni" g. 18, 20 dozw. od lat 18

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

ZOO czynne godz. 9—19.

PALMIARNIA (Park Zdrojowiska) czynna godz. 10—18. 9.9 nieczynna

Dyżury aptek

8. IX.

Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51.

9. IX.

Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Główna 50, Kopernika 23, Narutowicza 6 Plac Kościelny 8,

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Bałuty — Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7, Polesie, Ruda i Chojny — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15. Śródmieście, Staromiejska i Widzew — Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34—36

8. IX.

Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Interna: Szpital im. dr Gluzińskiego, ul. Zakątna 44

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

9. IX.

Chirurgia: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Interna: Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 13.

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL M-72 z doczepą sprzedam. Piramowicza 2 m. 9 14539

SAMOCHÓD osobowy „Citroen" i motocykl „NSU" z koszem w dobrym stanie sprzedam, ul. Rokicińska 23 w Rudzie Pabianickiej

WAPNO odstąpię. Tel. 540-11 14618 G

MOTOCYKL „Iż" 49, 1.100 km przebiegu — sprzedam. Oglądać do 14 Nowomiejska 12

PIANINO oryginalne — „Steinway", stan pierwszorzędny sprzedam. — Przejazd 10

SAMOCHÓD nowoczesny „Moskwicz" i motocykl „BMW" z koszem sprzedam. Próchnika 3 u dozorcy.

MOTOCYKL nowy „Pannonia de Lux" sprzedam. Rewolucji 1905 r. nr 37 14275 G

PSY boksery młode z rodowodem sprzedam. Pabianice, tel. 26-46

SKŁAD Detaliczny Sprzedaży Materiałów Budowlanych i Opałowych L. Urbański i J. Prochowski Łódź, Julianów, Jana 6 poleca materiały budowlane (cegła, wapno, suprema, żelazo i inne), drzewo opałowe, trociny oraz zakupuje mat. budowlane rozbiórkowe (drzewo, żelazo, cegłę i inne)

MOTOCYKL „Triumph" 750 z koszem po remoncie i okrętkę używaną sprzedam, Krzewowa 27 boczna Biegańskiego, telefon 522-33

SAMOCHÓD osobowy marki „Chevrolett" typ „De Luxe" sprzedam — Tel. 271-78

STÓŁ ciemny 1.700×1.100 mm. transformator 120—220 1 KV sprzedam Wodną 26—20 Kowalski

SAMOCHÓD „Olimpia" stan dobry sprzedam — godz. 10—15 Nawrot 24

MOTOCYKL „DKW" „Sahara" 350 na telesko pach sprzedam. Pabianice tel. 39-16

SAMOCHÓD osobowy „Packard" 6-cyl., stan bardzo dobry sprzedam. Tel. 324-97

WÓZEK dziecięcy czeski głęboki sprzedam. — Zielona 25 m. 17a

FORTEPIAN w dobrym stanie do sprzedania. — Tel. 265-13

MOTOCYKL „WFM" z licznikiem sprzedam lub zamienię na motocykl „Iż". Stoki, Limbowa 20 (boczna Telefonicznej)

MASZYNY do szycia „Singer" gabinetowa i męska sprzedam, Kościuszki 22-79 prawa oficyna I wejście, I piętro

NUTRIE ciemne, wysokiej klasy, wiek różny sprzedaje. Julianów ul. Krzewowa 6/8

SAMOCHÓD „Simca Aronde" niedotarty zamienię na Fiat 600, telefon 348-83

MOTOCYKL „Awo Sport" nowy sprzedam Julianów, Murawska 48

MASZYNE do szycia gabinetowa w dobrym stanie sprzedam. Ul. Żeromskiego 7, m. 4a Łódź

PRIMULE — sadzonki, większe, mniejsze sprzedam, Kladzińska, Kolusz ki, Przejazd 6c (ogrodnictwo) 14379

„**MEDIATOR**" Łódź, ul. Narutowicza 21 dostarcza: stoły wibracyjne różnych rozm., formy pojedyncze do pustaków, wibratory przyczepne, pustaczarki obrotowe i kroczące wibratory pogrążalne, supreme, winil, wapno palone, cegłę rozbiórkową, pustaki.

PIANINO krzyżowe na metalu marki „Fibiger" sprzedam. Tel. 265-78, godz. 18—21

SILNIK elektryczny na 40 KW 220/380, stan idealny sprzedam. Jaracza 38 m. 59 w godz. od 16 do 19 14574 G

AKWARIA wraz z rybami i kompletnym urządzeniem sprzedam. Piaseczna 14 m. 10 (przystanek tramwajowy Czerwony Rynek)

SAMOCHÓD ciężarowy do 1.5 ton sprzedam. — Al. Kościuszki 65 w podwórzu 14573

SAMOCHÓD osobowy małolitrażowy sprzedam Łódź-Ruda, Scaleniowa nr 10

SAMOCHÓD „DKW" kabriolet metalowy, stan dobry sprzedam. Łódź, Al. Kościuszki 73 u dozorcy od godz. 7—13

SAMOCHÓD osobowy „Olimpia" dolna, stan dobry sprzedam, Zielona 48

SAMOCHÓD „Warszawa" sprzedam. Piotrkowska 19, oglądać godz. 15—19 14662

SAMOCHÓD Bagażówka „Framo" sprzedam. Tuszyn Las 47 Bladowski 14529 g

PSA „Bernardyna" sprzedam Łódź, ul. Trenknera 37, przy ul. Łagiewnickiej 14656 g

SAMOCHÓD osobowy „Moskwicz" sprzedam — Piotrkowska 253

MASZYNE do prasowania i dekatyzowania na prąd i gaz sprzedam — Wiadomość tel. 271-03

PŁASZCZ ze źrebaków sprzedam A. Struga 5 m. 6 godz. 16—19 Smoleńska 14643 g

LOKALE

SKLEP, pokój, kuchnia zamienię na podobne lub sklep w śródmieściu Wiadomość Zgierska 56 Brzeziński 14216 G

RZEMIEŚLNICZKA poszukuje pokoju z kuchnią, najchętniej kupi mieszkanie nie podlegające kwaterunkowi, Wiadomość Łódź, Obr. Stalingradu 20 sklep hafciarski 14224 G

SOLIDNY student pracujący poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „14263"

3 POKOJE z kuchnią z wygodami w Katowicach zamienię na podobne w Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „14481"

MIESZKANIE 3-pokojowe z kuchnią, wygody, III p., słoneczne, śródmieście zamienię na mieszkanie 2-pokojowe rozkładowe z wygodami, słoneczne — może być w blokach. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „14385"

DWA duże oddzielne pokoje 5×5 słoneczne, II p. zamienię na dwa względnie trzy pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Tuszyńska 23

2 POKOJE. kuchnia — dzielnica Radogoszcz oraz pokój, kuchnia z wygodami, śródmieście zamienię na dwa pokoje, kuchnia w dzielnicy willowej. Wiadomość telefon 512-23

TRZY pokoje małe, kuchnia, wygody, służbowy, I piętro, śródmieście, zamienię na podobne, większe, najchętniej z ogródkiem. Tel. 305-06 godz. 15—17

PRACA

GOSPOSIA potrzebna — Jaracza 36a m. 11 (z podwórza na lewo) III p.

PRZYJMĘ fryzjera męskiego. Łódź, ul. Felsztyńskiego 22 14139 G

POMOC domowa potrzebna, ul. Żeromskiego 12 m. 12a

TECHNIKA dentystycznego we własnej pracowni w pobliżu Łodzi zatrudnię. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „14437"

POMOC domowa potrzebna. Świerczewskiego 56, II podwórze, wejście z ganku

POMOC domowa potrzebna. Wschodnia 52 m. 46 14496 G

SAMODZIELNA gosposia z referencjami do lekarza potrzebna. Wiadomość Wólczańska 4 m. 2 od godz. 19 do 20

POMOC domowa poszukiwana. Zgłoszenia Traugutta 10 m. 8 lekarz dentysta 14630 G

KELNERKA wykwalifikowana i pomoc kuchenna potrzebna Wiadomość ul. Kopernika 75/77, restauracja

CZELADNIK wykwalifikowany na luksusowe krawiectwo potrzebny do krawca damskiego — Więckowskiego 26

POMOCNIKA ogrodniczego potrzebuje zaraz. R. Kładzińska Koluszki Przejazd 6c

PRACOWNIA bielizny zatrudni zdolną szyjącą i uczennicę. Gdańska 65a m. 6

GOSPOSIA do lekarza, dobrze gotująca, wiek średni — potrzebna. Referencje konieczne. Zgłoszenia tel. 388-71

POMOC domowa natychmiast potrzebna. — Warunki dobre. Zgłaszać się Traugutta 9 m. 17, prawa of. II p. w godz. od 8—19

NAUKA

DYPLOMOWANA nauczycielka udziela lekcji gry fortepianowej. Próchnika 22—28 parter

NA KURSY maszynopisania, stenografii, stenotypii i biurowości przyjmuje zapisy sekretariat Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistek Pl. Zwycięstwa 2, Piotrkowska 83, tel. 278-16, 306-46.

KURSY KSIĘGOWOŚCI podstaw. i dla zaawansowanych. Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Piotrkowska 179, zapisy godz. 13—19, tel. 221-15.

NOWOCZESNEGO kroju damskiego, dziecięcego nauczymy szybko opatentowanym wynalazkiem. Gwarancja. Informacje, Nawrot 32

STUDIUM ROCZNE EKONOMIKI HANDLU, PRZEMYSŁU dla maturzystów szkół ogólnokształcących i osób pracujących. Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Piotrkowska 179. Zapisy godz. 13—19 tel. 221-15

KURSY samochodowe amatorskie zawodowe TKWP. Zapisy Tuwima 15, godz. 8—15

KURSY kroju, szycia, modelowania, bieliźniarskie, haftu maszynowego, dziewiarskie TKWP. Zapisy Wróblewskiego 15, pokój 210 piętro II godz. 8—17. 4454 K

KURSY kreśleń budowlanych, maszynowych, sanitarnych TKWP. Zapisy Tuwima 15 godz. 8—15. 4460 K

KROJU, szycia, modelowania dla domowego użytku uczy indywidualnie dyplomowana mistrzyni-nauczycielka. — Sienkiewicza 89 m. 6

ŁÓDZKI Radioklub Ligi Przyjaciół Żołnierza ogłasza zapisy na kursy dla krótkofalowców i radiomechaników. Zapisy przyjmuje sekretariat Radioklubu ul. Piotrkowska 125 w godz. 10 do 17 14641 G

LEKARSKIE

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — 8—9, 16—19. Piotrkowska 14 14020 g

Dr SIENKO specjalista skórne, weneryczne, włosów, godz. 16—18 Kilińskiego 132.

TEL. 333-33 załatwia szybko wizyty domowe lekarzy specjalistów całą dobę

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece. 15.30—19 — Próchnika 8. 14208

NAGŁA Pomoc Lekarska Lekarzy Specjalistów wizyty domowe załatwia natychmiast. Tel. 2-82-82 14034 g

Doc. dr med. Marian ŻIERSKI, choroby płuc wznowił przyjęcia w poniedziałki, środy i czwartki w godz. 17—18 Łódź, Narutowicza 37

Dr med. Emil ŁOZA specjalista chorób skóry, włosów — powrócił. Sienkiewicza 34, ord. 17—19 prócz środy i soboty

RENTGEN prześwietlanie klatki piersiowej, żołądka, dr Baran Piotrkowska 103 m. 12 codziennie

FELCZER homeopata — Marcelak. Wątroba, kamica żółciowa, hemoroidy, egzema, weneryczne. Narutowicza 31 m. 14, prawa oficyna, parter

RÓŻNE

PRZYJMĘ berety do wykonania. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „14408"

FRYZJER damski Henryk Borecki z Moniuszki 2, obecnie pracuje Kilińskiego 107, telefon 294-15

NAPRAWA płaszczy deszczowych z plastiku — krajowych i zagranicznych. Ul. Hutora 12 m. 21 dawn. Strzelców Kaniowskich

SUKNIE damskie wieczorowe, ślubne oraz kapki poleca wypożyczalnia Łódź, Piotrkowska 134 czynna w godz. 13 do 17

SUKNIE ślubne i wieczorowe oraz kapki do chrztu wypożyczam Obr. Stalingradu 32 m. 39

FRYZJERKA p. Maria z zakładu Piotrkowska 81 zawiadamia swoje klientki, że obecnie pracuje w zakładzie przy ul. Zamenhoffa 1

Dnia 7 września 1957 roku zmarła nasza najukochańsza matka, babcia i prababcia

Julia Bocheńska

z Jasińskich
przeżywszy 75 lat.

Eksportacja zwłok do grobu nastąpi z kaplicy Starego Cmentarza przy ulicy Ogrodowej w Łodzi w poniedziałek 9 września 1957 roku o godz. 17, o czym zawiadamiają

SYN, CÓRKI, WNUCZKI i RODZINA.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

WYSOKO wykwalifikowaną siłę na stanowisko kierownika szwalni ze znajomością projektowania odzieży dziecięcej zatrudni **Przedsiębiorstwo Państwowe.** Pożądana znajomość kroju. Możliwość zatrudnienia na cały, względnie pół etatu. Warunki do omówienia. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, ul. Piotrkowska 96 pod „nr. 4474".

ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych do transportowych zatrudni natychmiast **Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Łódź 1 ul. Piotrkowska 55,** pokój 107 dział zatrudnienia. 4507-K

3 SAMODZIELNYCH stolarzy o wysokich kwalifikacjach zawodowych zatrudni zaraz **Państwowe Przedsiębiorstwo Handlowe „Konsumy" w Łodzi ul. Piotrkowska 101.**

WYKWALIFIKOWANYCH ślusarzy i elektromontera zatrudni **Baza Remontowa Łódź,** ul. Lipowa 15-17. 4570-K

2 KUCHARZY wykwalifikowanych na stanowisko szefów kuchni zatrudnią natychmiast **M.H.D. i Zakłady Gastronomiczne w Zduńskiej Woli.** Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dyrekcja MHD i ZG Zduńska Wola ul. Łaska 2.

MAGAZYNIERA i zastępcę magazyniera branży okularowej zatrudni **Centralna Hurtownia Oftalmiczna, Łódź, ul. Piotrkowska 85** prawa oficyna. 4563-K

HYDROBIOLOGA o wysokich kwalifikacjach z praktyką zatrudni od zaraz **Instytut Gospodarki Komunalnej Zakład Badawczy w Łodzi ul. Piotrkowska 194.** Zgłoszenia osobiste od godz 7 do 14. 14560-K

WYKWALIFIKOWANYCH krawców, krawcowe, kuśnierza, kreślarza krojczego, pracowników laboratorium odzieżowego do sporządzania szablonów i opracowywania norm zużycia zatrudni natychmiast **Dom Mody Przemysłu Odzieżowego „Telimena".** Zgłoszenia przyjmuje się — Łódź, ul Jaracza 52.

KONKURS

Spółdzielnia Pracy Wyrobów z Tworzyw Sztucznych im. 1 Maja w Łodzi ul. Sprawiedliwa nr 5

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko kierownika technicznego Spółdzielni. Pożądani są inżynierowie chemicy z praktyką w zakresie tworzyw sztucznych. Podania wraz z życiorysem prosimy składać do 15 bm. do Zarządu Spółdzielni.

PRZETARG

Pabianickie Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Pabianicach, ul. Pstrowskiego 22-24

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na wykonanie robót budowlano-socjalnych związanych z przybudówką do świetlic na oddziale „B" przy ul. Pstrowskiego 17.

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Bliższych informacji udziela dział inwestycji przy P.Z.P.O. ul. Pstrowskiego 22-24 w godzinach od 8 do 13, w tym czasie można również oglądać projekt przybudówki.

Oferty należy składać do dnia 25 września 1957 roku.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 4573-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLAC 1.742 m kw. w Sokolnikach sprzedam. — Wiadomość Łódź, Rybna 9 Szytek

4 ha ZIEMI z zabudowaniem w okolicy Łodzi sprzedam. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „14130"

PLAC (Marysin III) — sprzedam, dojazd idealny (tramwaj, autobus). Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „14170"

GOSPODARSTWO rolne (budynki i 12 ha ziemi) w pow. łęczyckim sprzedam. Wiadomość wieś Władysławów, p-ta Gieczno, Ługowska Genowefa. Dojazd PKS do Gieczna, kierunek Łęczyca

DOM z ogrodem ładnie położony oraz 7.315 m kw. ziemi przy autostradzie do sprzedania. Informacji zasięgnąć można Łódź, 1 Maja 4 m. 21

1 MORGE ziemi przy autostradzie rzgowskiej (7 minut od autobusu, 10 min. od tramwaju Tuszyn) sprzedam. Telefon 340-33 godz. 15—20

PÓŁ domu w Łodzi tanio sprzedam. Wiadomość Frydman Aleja 1 Maja 1 m. 16

DOMEK murowany nowy, składający się z pokoju, kuchni, werandy i strychu (wolne), plac około 600 m kw., drzewka owocowe 3-letnie — sprzedam. Wiadomość Dłużewski Łódź-Chojny, ul. Ochocza 15 lub tel 205-10

PLAC zalesiony 2.700 m kw. z willą murowaną 8-izbową, zabudowaniami gospodarczymi w Kolumnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „14364"

DOMEK jednorodzinny w Ozorkowie, zabudowania gospodarcze (mieszkanie wolne), 1 morge sadu sprzedam. Wiadomość tel. 271-03

GOSPODARSTWO rolniczo-ogrodnicze 4.5 ha ziemi, 5-letni sad owocowy (400 drzew), częściowe zabudowania, w okolicy Tuszyna, blisko tramwaju — pilnie sprzedam. Wiadomość Tuszyn Las 47 Bladowski

KUPNO

GRZEJNIKI z rur stalowych ożebrowanych do centralnego ogrzewania kupię. Oferty „31321" do Expressu, W-wa Raszyńska 3.

BIURKO dobre tanio kupię. Telefon 323-78 godzina 8—15

TEL. 333-33 załatwia szybko wizyty domowe lekarzy specjalistów całą dobę

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece. 15.30—19 — Próchnika 8. 14208

NAGŁA Pomoc Lekarska Lekarzy Specjalistów wizyty domowe załatwia natychmiast. Tel. 2-82-82 14034 g

Doc. dr med. Marian ŻIERSKI, choroby płuc wznowił przyjęcia w poniedziałki, środy i czwartki w godz. 17—18 Łódź, Narutowicza 37

Dr med. Emil ŁOZA specjalista chorób skóry, włosów — powrócił. Sienkiewicza 34, ord. 17—19 prócz środy i soboty

RENTGEN prześwietlanie klatki piersiowej, żołądka, dr Baran Piotrkowska 103 m. 12 codziennie

FELCZER homeopata — Marcelak. Wątroba, kamica żółciowa, hemoroidy, egzema, weneryczne. Narutowicza 31 m. 14, prawa oficyna, parter

300 szt. — TRANSPORTEREK (niekompletnych)
7 szt. — BECZEK ŻELAZNYCH
50 szt. — BALONÓW szklanych (po pokoście)
40 szt. — BECZEK drewnianych (po farbach suchych)

SPRZEDA

instytucjom państwowym, spółdzielczym i osobom prywatnym

M.H.D. ARTYKUŁAMI CHEMICZNYMI Łódź, ul. Andrzeja Struga 3.

Obejrzeć można w magazynie przy ul. Tuwima 35.

SKÓRKI FUTERKOWE RÓŻNEGO RODZAJU

przyjmuje do wyprawy **GARBARNIA** Łódź, ul. Północna 9 przy Ziołowej dojazd tramwajem linii Zgierz — Ozorków (dawniej siedziba garbarni ul. św. Teresy 17)

HEBLARKĘ i FREZARKĘ

stolarską zakupi natychmiast

Spółdzielnia Pracy „BOCZNICA" w Łodzi ul. Kilińskiego 94

Zapałki w ręku dziecka to groźba pożaru!

Po raz 12 na starcie wyścigu
„Dziennika Łódzkiego" i „Gwardii"

Dziś o godz. 10.30 wszyscy najlepsi kolarze z całej Polski staną na starcie XII wyścigu o puchar przechodni „Dziennika Łódzkiego" i „Gwardii".

Mapkę trasy wyścigu podawaliśmy wczoraj, wypada jednak przypomnieć, że wyścig rozegrany zostanie w obwodzie zamkniętym na dystansie 100 km. Trasę na autostradzie warszawskiej od ul. Nowotki do ul. Wojska Polskiego zawodnicy przejechać będą musieli 33 razy.

Już od godz. 8 rano teren wyścigu zamknięty zostanie dla pojazdów mechanicznych. Przy wejściach uruchomione będą punkty sprzedaży programów. Tych, którzy jeszcze nie nabyli programów, informujemy, że kosztuje on 5 zł, służy jako bilet wejścia, a ponadto upoważnia do wzięcia udziału w wielkiej loterii sportowej. Główną nagrodą jest telewizor.

Losowanie kuponów loteryjnych nastąpi zaraz po zakończeniu wyścigu. Komu uśmiechnie się szczęście, winien zgłosić się w poniedziałek do KS „Gwardia" ul. Wólczańska 57 po odbiór wylosowanych nagród. Zgłaszający musi wykazać się nabytym programem z odpowiednim numerem loteryjnym. Kolarzom nagrody wręczone zostaną na mecie.

Teren trasy jest zradiofonizowany. Zgromadzona publiczność będzie więc dokładnie informowana o przebiegu wyścigu. O wszystkich dalszych szczegółach dotyczących wyścigu dowiedzieć się można z programu.

Lista startowa uczestników

1. **Grabowski, Gwardia War.**
2. Klabiński, Gwardia War.
3. **Łasak, Gwardia War.**
4. **Kamiński Gwardia War.**
5. Kałuski, Gwardia War.
6. Werkowski, Gwardia War.
7. Warowicki, Gwardia War.
8. Cuch, Gwardia War.
9. Różycki, Gwardia War.
10. Kubaszewski, Gwardia War.
11. Bieniek, Gwardia War.
12. Cieżkowski, Gwardia War.
13. Wyszyński, Gwardia War.
14. Skirmunt, Gwardia War.
15. Gałus, Start Łódź
16. Kuba, Start Łódź
17. Sierakowski, Start Łódź
18. Linde, Start Łódź
19. Łukomski, Start Łódź
20. **Liszkiewicz, Start Łódź**
21. Pietraszewski M., Viktoria
22. Radzikowski, Viktoria Łódź
23. Staniszewski, Viktoria Łódź
24. Pakuła, Viktoria Łódź
25. Kudra, Viktoria Łódź
26. Płodziszewski, Orkan Łódź
27. Wawszko, Orkan Łódź
28. Boliński, Orkan Łódź
29. Rebzda, Orkan Łódź
30. **Borucz, Orkan Łódź**
31. Fratczak, „Resursa" Łódź
32. Izydorczyk, Metalowiec Ł.
33. Nowakowski, Włókniarz
34. Słowiński, Włókn. Ozork.
35. Będziarski, Włókn. Ozork.
36. **Więckowski, Legia War.**
37. **Bugalski Legia War.**
38. Trochanowski, Legia War.
39. **Podobas, Legia War.**
40. Ochman, Legia War.
41. **Waliszewski, Legia War.**
42. **Wójcik, Legia War.**
43. **Wiśniewski, Legia War.**
44. **Bedyński, Legia War.**
45. Leśniak, Legia War.
46. Jurek, Legia War.
47. **Jarzabek, Legia War.**
48. **Jankowski, Gwardia Łódź**
49. Ruch, Gwardia Łódź
50. Wiśniewski L., Gw. Łódź
51. Wiśniewski I., Gw. Łódź
52. Sondel, Gwardia Łódź
53. Godlewski, Gwardia Łódź
54. Szałek, Gwardia Łódź
55. Matysiak, Gwardia Łódź
56. **Wrzesiński, Polonia War.**
57. Śpiewak, Polonia War.
58. Lipiński, Polonia War.
59. **Pijanowski, ŁKS**
60. Ściborek, ŁKS
61. Rajkowski, ŁKS
62. Szcześniak, ŁKS
63. Proppe, ŁKS
64. Olczyk, ŁKS
65. **Chwiendacz, Górnik Mysł.**
66. **Czarnecki, Górnik Mysł.**
67. **Wilczewski, Ruch Chorzów**
68. Geszka, Górnik Mysłowice
69. **Komuniewski, Kol. Sosn.**
70. **Kaczmarczyk, Gw. Katowice**
71. **Kowalski, Lechia Gdańsk**
72. Szostek, Flota Gdynia
73. **Pruski, LZS**
74. **Paradowski, Warszawianka**
75. Królikowski, Warszawianka
76. **Ulik,**
77. Preczyński, Tramwajarz
78. Wróblewski, Tramwajarz
79. Kosiada, Tramwajarz
80. Sulgostowski, Tramwajarz
81. Oborski, Tramwajarz
82. Bakalarczyk, Tramwajarz
83. Perza, Lech Poznań
84. Gruszka, Rudzki Kl. Sport.
85. Kaczmarek Ed., Gw. Katow.
86. Ochocki, Boruta Zgierz
87. Buyna, Sparta Żoliborz
88. Marcisz, Sparta Żoliborz
89. Małachowski, Sparta Żolib.
90. Szymborski, Sparta Żoliborz
91. Sotowski, Sparta Żoliborz
92. Dziemdziera, Rudzki Kl. Sp.
93. Sitarski, RKS Skra War.
94. Barczyński, RKS Skra War
95. Zajączkowski, Warszaw.
96. Sowiżrał, Metal. Tarnów
97. Wrzos, Metal. Tarnów
98. **Głowatv, Włókn. Niemodlin**
99. **Pancek, Flota Gdynia**

Wspaniały sukces naszych lekkoatletów
Polska — Anglia

Piątkowski

Mężczyźni 111 — 101 pkt.
Kobiety 49 — 57 pkt.

Rekord Polski Piątkowskiego

Krzesińska

Zakończony został wczoraj w Warszawie wielki mecz lekkoatletyczny Polska — Anglia. Na wynik tego spotkania czekano we wszystkich stolicach państw europejskich, a jego echa odbiją się niewątpliwie i o wybrzeża USA i Australii. Stawka tego spotkania była bardzo wielka. Nic też dziwnego, że walka od pierwszej aż do ostatniej konkurencji prowadzona była nadzwyczaj ambitnie. Zawodnicy walczyli dosłownie o każdy punkt.

Po pierwszym dniu Polska prowadziła różnicą 16 punktów, ale lekkoatleci Anglii nie tracili nadziei chcąc za wszelką cenę, jeżeli już nie wygrać, to przynajmniej zmniejszyć tę różnicę, co w pewnym stopniu im się udało. Nie zmienia to jednak postaci rzeczy, że ten wielki mecz zakończył się wspaniałym sukcesem reprezentacji Polski 111:101 pkt. Wygraliśmy więc różnicą 10 pkt. Tak przedstawia się sytuacja w konkurencjach męskich.

W konkurencjach kobiecych poszło nam gorzej. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Anglii 57:49 pkt.

Jeżeli dodamy do siebie oba te wyniki, to ogólny wynik meczu i tak jest na naszą korzyść — 160:158 pkt.

W czasie tego spotkania padły dwa rekordy Polski. Piątkowski w rzucie dyskiem udowodnił raz jeszcze, że jest czołowym dyskobolem Europy, a i sztafeta nasza 4×400 m, mimo że biegła w osłabionym składzie, bez Swatowskiego, zasłużyła na pochwałę.

A oto przebieg poszczególnych konkurencji:

W biegu na 400 m ppł., jak było do przewidzenia, podwójne zwycięstwo odnieśli zawodnicy angielscy, którzy prowadzili od startu do mety.

W 200 m mężczyzn, w którym debiutował na tym dystansie nasz najlepszy sprinter Marian Foik, niestety nie spełniły się nasze nadzieje na dwa pierwsze miejsca w tym biegu. Na około 40 m przed metą Anglik Segal wysunął się minimalnie przed prowadzącego bieg Swatowskiego utrzymując na mecie swą przewagę. Maria. Foik, który dobrze wystartował, w drugiej części biegu wyraźnie opadł z sił, zajmując ostatecznie czwarte miejsce.

Bieg na 800 m mężczyzn rozegrany został pod nieobecność Makomaskiego, który rezerwował swoje siły do biegu sztafetowego 4x400 m. Bezpośrednio po starcie na prowadzenie wyszedł Rawson przed Johnsonem. Po 400 metrach, które zawodnicy przebiegli w czasie 55,6, na drugiej pozycji znajdował się Kazimierski. 300 m przed metą obaj zawodnicy angielscy przypuszczają atak i obejmują prowadzenie. Polacy, mimo ambitnego biegu Kazimierskiego, nie odegrali większej roli.

BRIEN RAWSON (800 m)

Bez niespodzianek zakończył się **trójskok**, w którym Polacy — jak było do przewidzenia — zajęli dwa pierwsze miejsca. Zwycięzył Malcherczyk, który swój najlepszy wynik uzyskał w pierwszej kolejce skoków. Drugi z Polaków Szmidt swój najlepszy rezultat osiągnął w piątej kolejce skoków.

W pchnięciu kulą mężczyzn nasz najlepszy zawodnik Sosgórnik doznał porażki. Anglik Rowe dwukrotnie w trzeciej i czwartej kolejce uzyskał po 16,71 co zapewniło mu zwycięstwo.

Rzut dyskiem mężczyzn przyniósł nie tylko podwójne zwycięstwo Polaków, ale również i nowy rekord krajowy. Zwyciężył Piątkowski 54.67 m.

Jestem oczywiście bardzo szczęśliwy z powodu ustanowienia rekordu Polski — 54,67 — powiedział nasz najlepszy dyskobol **Edmund Piątkowski.** Muszę się przyznać, że nie spodziewałem się takiego wyniku. W ostatnich dniach odczuwałem bowiem poważne bóle mięśni brzucha i byłem przekonany, że jestem w słabej formie.

Rekordem jestem więc zaskoczony. Przed tym tak ważnym meczem odczuwałem bardzo poważną tremę. Muszę się przyznać, że bałem się swych konkurentów, a zwłaszcza Anglika Lindsava.

Czy jeszcze w tym roku uda mi się poprawić rekord? — Trudno powiedzieć. Ostatni swój wynik osiągnięty w Berlinie, który uzyskałem nieprawidłowym dyskiem, wymazałem z pamięci. W przyszłym roku postaram się przekroczyć 55 m".

W skoku wzwyż mężczyzn odnieśliśmy podwójne zwycięstwo. „Nie jestem w najlepszej formie — powiedział po zakończeniu konkurencji Zbigniew Lewandowski. — Ale przecież nie zawsze można bić rekordy". W drugiej próbie na wysokości 205 cm, Lewandowski miał szanse poprawić rekord Polski bowiem minimalnie strącił poprzeczkę.

Wielką niespodzianką zakończył się bieg na 3000 m z przeszkodami. Nikt nie przypuszczał, że Polacy odegrają w tym biegu jakąkolwiek rolę. Na starcie stanęło bowiem dwóch doskonałych Anglików — Shirley i Disley, którzy w ubiegłym roku na zawodach w Londynie pokonali Chromika, znajdującego się wówczas w doskonałej formie. Od samego startu prowadzenie obejmują Anglicy, którzy prowadzą bieg niemal do ostatniego okrążenia. Na 300 m przed metą niespodzianka. Ziółkowski dochodzi a następnie mija słabnącego coraz bardziej z każdym metrem Shirleya. Wśród entuzjazmu widzów Polak mija metę jako drugi.

Drugi rekord Polski w meczu Anglia — Polska padł w sztafecie 4x400 m. Wprawdzie Polacy po niezwykle zaciętym pojedynku na wszystkich zmianach, ulegli doskonałemu zespołowi angielskiemu, to jednak uzyskali oni czas zaledwie o 0,1 sek. gorszy od zwycięzców: wynik sztafety polskiej — 3.08,7 jest nowym rekordem Polski.

10 km, mimo że Polacy nie odegrali w nim roli, przyniósł bardzo dobry wynik. Od startu do mety prowadził Anglik Knight, którego czas na piątym km — 14.22,0 zapowiadał bardzo dobry wynik. Tak też się stało. Na trzecim okrążeniu przed metą Knight dubluje swojego kolegę Eldona i zwiększając tempo, przy serdecznych oklaskach widowni, mija metę, w doskonałym czasie przez nikogo nie zagrożony. Anglik uzyskał około 300 m przewagi nad Polakami — Chromikiem i Ożogiem, którzy wyraźnie biegli na utrzymanie drugiej i trzeciej pozycji.

Czas Chromika, chociaż nie jest nadzwyczajny, to jednak świadczy, że jeden z naszych najlepszych długodystansowców stopniowo wraca do formy.

200 m kobiet zakończył się zwycięstwem Angielki Paul. Drugie miejsce zajęła Janiszewska.

Bieg na 800 m kobiet przyniósł podwójne zwycięstwo Angielkom. Jeszcze 70 m przed metą na drugiej pozycji znajdowała się ambitnie biegnąca Snopówna. Nagle zza jej pleców wyskoczyła Perkins, która pięknym sprintem wyprzedziła Polkę zajmując drugie miejsce.

W skoku w dal kobiet bardzo ładną serię miała, mimo szybkiej rozbieżni, Ela Krzesińska: trzykrotnie przekroczyła 6 m co w tych warunkach należy uważać za doskonałe osiągnięcie.

W rzucie dyskiem kobiet obie Polki uplasowały się na pierwszych miejscach. Ich rywalki nie były ani przez chwilę groźne, bowiem ustępowały Polkom różnicą kilku metrów.

W rzucie oszczepem kobiet, zgodnie z przewidywaniami rekordzistka Polski Figwerówna zajęła pierwsze miejsce. Już w pierwszej kolejce rzutów uzyskała ona najlepszy wynik 51,17. Konkurentki nie były w stanie jej zagrozić ponieważ wszystkie rzucały w granicach 43 m. Tylko jeden cm zabrakło naszej drugiej reprezentantce Ziobrównie do zajęcia drugiego miejsca.

Co wykazały stopery i taśma

KONKURENCJE KOBIECE

200 m kobiet

1) Paul (Anglia) — 24,4, 2) Janiszewska (Polska) — 24,8, 3) Duddridge (Anglia) — 24,9, 4) Jesionowska (Polska) — 25,5.

800 m kobiet

1) Leather (Anglia) — 2.10,6, 2) Perkins (Anglia) — 2.11,1, 3) Snopówna (Polska) — 2.11,8, 4) Gaborówna (Polska) — 2.14,0.

Skok w dal kobiet

1) Krzesińska (Polska) — 6.07, 2) Chojnacka (Polska) — 5.91, 3) Persinghetti (Anglia) — 5.84, 4) Hopkins (Anglia) — 5.78.

Dysk kobiet

1) Dmowska (Polska) — 46.61, 2) Sobocińska (Polska) — 46.13, 3) Nieedham (Anglia) — 40.03, 4) Charman (Anglia) — 38.75.

Oszczep kobiet

1) Figwerówna (Polska) — 51,17, 2) Platt (Anglia) — 43,55, 3) Ziobrówna (Polska) — 43,54, 4) Williams (Anglia) — 43,09.

KONKURENCJE MĘSKIE

400 m przez płotki

1) Farell (Anglia) — 51,9, 2) Metcalf (Anglia) — 52,3, 3) Janiak (Polska) — 53,1, 4) Orywał (Polska) — 53,6.

Rzut dyskiem

1) Piątkowski (Polska) — 54,67 (rekord Polski), 2) Wachowski (Polska) — 51,62, 3) Lindsay (Anglia) 50,70, 4) Carr (Anglia) — 48,46.

3.000 m z przeszkodami

1) Disley (Anglia) — 8.57,2, 2) Ziółkowski (Polska) — 9.05,6, 3) Shirley (Anglia) — 9.12,6, 4) Chomiczewski (Polska) — 9.48,4.

800 m mężczyzn

1) Rawson (Anglia) — 1.48,7, 2) Johnson (Anglia) — 1.48,9, 3) Kazimierski (Polska) — 1.49,5, 4) Matyjek (Polska) — 1.50,1.

Skok wzwyż

1) Lewandowski (Polska) — 200 cm, 2) Skupny (Polska) — 195 cm, 3) Chatterton (Anglia) — 190 cm, 4) Fairbrother (Anglia) — 185 cm.

Trójskok

1) Malcherczyk (Polska) — 15,71, 2) Szmidt (Polska) — 15,14, 3) Britten (Anglia) — 14,74, 4) Field (Anglia) — 14.49.

Pchnięcie kulą mężczyzn

1) Rowe (Anglia) — 16,71, 2) Sosgórnik (Polska) — 16,33, 3) Kwiatkowski (Polska) — 16,22, 4) Lucking (Anglia) — 16,16.

200 m mężczyzn

1) Segal (Anglia) — 21,6, 2) Swatowski (Polska) — 21,6, 3) Shenton (Anglia) — 21,7, 4) Foik (Polska) — 21,8.

10 km

1) Knight (Anglia) — 29.06,4, 2) Ożóg (Polska) — 30.01,2, 3) Chromik (Polska) — 30.01,2, 4) Eldon (Anglia) — 30.51,6.

Sztafeta 4 × 400 m

1) Anglia (M. Farell, F. Farell, Salisbury, Wrighton) — 3.08,6.
2) Polska (Mach, Kazimierski, Proske, Makomaski) — 3.08,7 (rekord Polski).

Dzisiejsze imprezy sportowe

Niedziela, 8 września br.

LEKKOATLETYKA. Mistrzostwa Łodzi młodzików, godz. 9.30 na stadionie Widzewa.

KOLARSTWO. XII ogólnopolski wyścig „Dziennika Łódzkiego" i „Gwardii" na 100 km w obwodzie zamkniętym na autostradzie warszawskiej. Start o godz. 10.30.

ZAPASY. Widzew — LZS Warta, klasa A, godz. 11, hala na Widzewie, godz. 11.

PIŁKA NOŻNA. ŁKS — Budowlani I liga, godz. 16.30, stadion przy Al. Unii 2.

III liga Kolejarz — Granat, godz. 10, stadion przy Al. Unii 2, Start — Włókniarz (Zd. Wola), godz. 13, stadion Victorii.

Klasa A, godz. 11: Metalowiec — Lechia (Tom.), ul. Wołowa 2, Bawełna — Pilica, ul. Ogrodowa 28a, Energetyk — Victoria w Parku Ludowym, Start — Pelikan (Łowicz), godz. 17: Budowlani — Sparta (Brzeziny), ul. Wołowa 2, Zjednoczeni — Czarni (Kutno), stadion Victoria i DKS — WKS Wieluń na stadionie Widzewa.

PIŁKA WODNA. Mistrzostwo I ligi KSZO — Legia (Poznań) i Orzeł (Łódź) — Gwardia (Katowice) od godz. 11 basen na Widzewie.

SPORT WODNY. Regaty kajakowe Łódź — Olsztyn, godz. 11, Park 1 Maja w Rudzie

Piłkarze i zwycięscy kolarze w telewizji

Dzisiejszy mecz ligowy ŁKS — Budowlani (Opole) nadawany będzie począwszy od godz. 17 przez telewizję.

W przerwie meczu o godz. 17.45 posiadacze aparatów telewizyjnych zapoznają się z kolarzami, którzy w dzisiejszym wyścigu „Dziennika Łódzkiego" i „Gwardii" zajmą trzy pierwsze miejsca.

Łódź powitała wczoraj Kowalskiego

Tych, którzy interesują się sportem, a zwłaszcza kolarstwem, spotkała wczoraj w południe miła niespodzianka.

Ulica Piotrkowską przejeżdżał Henryk Kowalski — zwycięzca tegorocznego międzynarodowego wyścigu Dookoła Polski.

Łodzianie od razu poznali go po sylwetce. Kowalski przyjechał do redakcji „Dziennika Łódzkiego", razem ze swoim kolegą Panckiem, upewnić się, czy jest zgłoszony na wyścig.

— Ależ oczywiście. Jesteście zgłoszeni i czekamy na wasz start w naszej dorocznej imprezie.

— Na wszelki wypadek zaopatrzę się w program — mówi Kowalski. Jeżeli nie wygram wyścigu, to może mieć będę wiecej szczęścia w waszej wielkiej loterii sportowej.

Niespodzianki ligowe

Gwardia przegrała
0:4 z Polonią (Bytom)

Wczorajsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo I ligi przyniosły nam szereg niespodzianek. Największą sensacją tegorocznego sezonu ligowego jest sromotna porażka dotychczasowego leadera tabelki Gwardii warszawskiej. Otóż Gwardziści przegrali z Polonią (Bytom) 0:4.

Pozostałe wyniki przedstawiają się następująco: Górnik (Radlin) — Górnik (Zabrze) 0:5, Wisła — Lechia 2:0, Legia — Lech 2:1.

W tabeli prowadzi nadal Gwardia 26 pkt. przed Górnikiem (Zabrze) 23 pkt. i ŁKS — 21 pkt., Lechia i Polonia mają po 19 pkt. Sytuacja dla ŁKS jest wyjątkowo dogodna. Łodzianie powinni koniecznie wygrać dziesiejsze spotkanie, a wówczas jeszcze bardziej zbliżą się do Gwardii.

II liga

Polonia (Gdańsk) — Polonia (Bydgoszcz) 1:0, WKS Śląsk — Marymont 4:0, AKS — Szombierki 2:0, Zawisza (Bydgoszcz) — Bzura 3:0.

Skonecki przegrał z Licisem

Do finału tenisowych mistrzostw Polski rozgrywanych w Szczecinie w singlu mężczyzn weszli: Licis, który rozgromił Radzia 6:0, 6:0, 6:1 oraz Skonecki, który pokonał słabo broniącego się Piątka 6:2, 6:4, 6:1.

W półfinale singla kobiet Jędrzejowska pokonała Panasiukównę 6:1, 6:2 a Geriąkówna zwyciężyła Filipówna 6:4, 6:2.

W finałowym spotkaniu o mistrzostwo Polski w tenisie Licis pokonał Skoneckiego 7:5, 6:4, 7:5. Finał singla kobiet rozegrany zostanie dziś między Jędrzejowską a Geriąkówną.

Danielsen ukarany

Norweski Związek Lekkoatletyczny zawiesił do końca br. mistrza olimpijskiego w oszczepie Danielsena. Motywem zawieszenia jest absencja Danielsena w startach międzynarodowych. Danielsen w odpowiedzi na decyzję Norweskiego Związku Lekkoatletycznego oświadczył, że bieżący rok traktował wypoczynkowo, przygotowując się do mistrzostw Europy w Sztokholmie. Urażony kara mistrz olimpijski zapowiedział całkowite wycofanie się z życia sportowego.

Pięć zwycięstw w Jugosławii koszykarzy łódzkich

Pełnym sukcesem zakończył się występ koszykarzy łódzkich w Jugosławii. Wzięli oni udział w festiwalu sportowym organizowanym w miejscowości Zadar (Dalmacja) z udziałem drużyn gospodarzy, Lublany i Zagrzebia. Łodzianie zajęli pierwsze miejsce, nie doznając porażki. Poza tym rozegrali dodatkowo dwa spotkania w Rjece i Karlawec. O ile w czterech pierwszych meczach przeciwnikami ich były zespoły słabsze, o tyle w ostatnim natrafili na zespół ligowy. Po zaciętej walce wygrali i to spotkanie różnicą 12 punktów.

Łodzianie byli przyjmowani bardzo serdecznie i gościnnie. Mecze odbywały się na wolnym powietrzu na boisku o podłożu betonowym, krytym masą plastyczną, co w sumie tworzyło grunt twardy, a jednocześnie elastyczny. Jedyny powód do niezadowolenia dawały włoskie piłki, do których nie mogli się przyzwyczaić. W listopadzie koszykarze jugosłowiańscy przybędą na rewanż do Łodzi.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Numery bezpośrednie: Red. nacz. 325-64, Sekretarz odpow. 204-75, Dział społ.-ekonom. 228-32, Dział miejski 341-10 337-47 343-80. Dział kult. 223-05 293-00 wewn. 46. Dział sport. 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Dział woj. 314-32. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-50. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka"

D-7. Druk, Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.